Należność pocztowa opłacana ryczałtem.

ROK V KWIECIEŃ—MAJ 1930 r. № 4—5



T R E Ś Ć :

Warunki prenumeraty:

ZWYCZAJNEJ		DLA CZŁONKÓW ZW. LEŚNIKÓW
Kwartalnie	Zł. 1.—	Bezpłatnie
Półrocznie	„ 1 80	
Rocznie	„ 3.50	

Ceny ogłoszeń:

Za tekstem		Na okładce	
1/1 strony	Zł. 100.—	1/1 strony	Zł. 150.—
1/2 „	„ 50.—	1/2 „	„ 80.—
1/4 „	„ 30.—	1/4 „	„ 45.—
1/8 „	„ 20.—	1/8 „	„ 30.—

Adres Redakcji i Administracji:

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT Nr. 36, m. 4. Telefon Nr. 230-75.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 737.

ŻYCIE LEŚNIKA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LEŚNIKÓW W RZPLITEJ POLSKIEJ
POD REDAKCJĄ
Prof. inż. ADAMA SCHWARZA

Rok V | Warszawa, kwiecień — maj 1930 r. | № 4 — 5

Pan Minister Rolnictwa o gospodarce w lasach państwowych.

Ponawiające się w ostatnich czasach ataki przeciwko Administracji Lasów Państwowych, skłoniły przedstawicieli prasy do zasięgnięcia opinji u źródła najwięcej autorytatywnego. Już sam charakter i natężenie kampanji negującej celowość obecnej polityki gospodarczej Administracji Lasów Państwowych i wszystkich jej poczynań w ostatnich paru latach, nadają wywiadowi udzielonemu prasie przez Pana Ministra, wyjątkowego znaczenia. Jeśli zaś zważyć, że w wywiadzie tym Pan Minister zaznaczył w sposób zupełnie zdecydowany swe stanowisko wobec obecnego kierunku polityki Administracji Lasów Państwowych, to wywiad ten nabiera zasadniczego znaczenia, jako oświadczenie programowe w sprawach państwowego gospodarstwa leśnego, a zarazem jako stanowcze odparcie nieuzasadnionych i tendencyjnych zarzutów przeciwko obecnemu kierownictwu Administracji Lasów Państwowych. Nie można przytem nie zauważyć, że jakkolwiek państwowe gospodarstwo leśne dosyć często stanowiło objekt żywego zainteresowania opinji publicznej, niestety niezawsze rzeczowo i objektywnie informowanej przez czynniki postronne, a najczęściej zainteresowane, to dopiero poraz pierwszy przenika do wiadomości tej opinji zupełnie jasno sformułowane stanowisko Ministra Rolnictwa, jako organu kierowniczego i odpowiedzialnego.

Fakt podkreślenia przez Pana Ministra Rolnictwa celowości wysiłków Administracji Lasów Państwowych w ciągu ostatnich kilku lat i stwierdzenie pozytywnych rezultatów w najważniejszych dziedzinach państwowego gospodarstwa leśnego, powinien nareszcie położyć kres tendencyjnym i bezpodstawnym zarzutom, a przynajmniej skierować krytykę na tory rzeczowe i pozbawione chęci forsowania interesów osób, względnie grup, ciągnących korzyści z lasów państwowych.

Jedno zwłaszcza najkapitalniejsze zagadnienie państwowej gospo-

darki leśnej — sprawa koncesyj leśnych — które, nawiasem powiedziawszy, stanowi zasadniczy punkt wyjścia wszelkiego rodzaju zarzutów i insynuacyj przeciwko Administracji Lasów Państwowych — znalazło w oświadczeniu Pana Ministra należyte oświetlenie. Stwierdzając bezwzględną szkodliwość koncesyjnego systemu eksploatacji lasów państwowych, Pan Minister wypowiedział się kategorycznie przeciw temu systemowi, tak, że kierunek polityki Administracji Lasów Państwowych także i pod tym względem nie powinien nastręczać już obecnie żadnych wątpliwości. Nie może być także mowy o tem, jakoby kierunek ten był jedynie wynikiem obecnego układu stosunków personalnych na kierowniczych stanowiskach Administracji Lasów Państwowych; jest on rezultatem dobrze przemyślanego programu i dlatego daremne są wysiłki tych czynników, które w zainscenizowanej kampanji przeciwko osobom upatrują środek wiodący do zmiany w pożądanym dla siebie kierunku polityki Administracji Lasów Państwowych. Najdalej idące zmiany personalne na stanowiskach kierowniczych w Administracji Lasów Państwowych nie są w stanie spowodować nawrotu z obecnie obranej drogi, ponieważ oznaczałoby to świadome zaprzepaszczenie tych wszystkich zdobyczy w zakresie państwowej produkcji leśnej, które osiągnięte zostały dużym wysiłkiem, pozwalają jej spełniać właściwą rolę w życiu gospodarczem kraju i stawiają tę produkcję na wysokim piziomie dochodowości.

Oto jakich informacyj udzielił Pan Minister Rolnictwa na zapytanie przedstawicieli prasy:

1) Czemu należy przypisać, że działalność administracji lasów państwowych, której prasa od dłuższego już czasu poświęca wiele uwagi, podlega tylu zarzutom?

— Krytyka działalności administracji lasów państwowych, z jaką spotykam się często w prasie codziennej, perjodycznej, w broszurach i w prywatnych, do mnie skierowanych, pismach, z różnych pochodzi źródeł i niejednakową posiada wartość. Ukazują się od czasu do czasu artykuły, bądź opracowania, objektywnie traktujące zagadnienia gospodarki w lasach państwowych, nacechowane znajomością rzeczy i prawdziwą troską o dobro Państwa. Żałować muszę, że takich głosów jest zbyt mało. **Przychodzę bowiem do przekonania, że większość głosów prasy w tej sprawie zawiera — pomijając ogólniki i insynuacje, jako całkiem już bezwartościowy materjał, — wiadomości albo przesadzone, albo tendencyjnie naciągnięte, albo wręcz nieodpowiadające prawdzie.** Po bliższem przyjrzeniu się tym właśnie artykułom i publikacjom łatwo można dostrzec, że akcentowana w nich tak nieraz jaskrawo troska o dobro publiczne i o interes Skarbu Państwa pokrywa się w wielu wypadkach tak wyraźnie z interesem własnym pewnych grup i osobników, że

do podejmowanej w ten sposób krytyki administracji lasów państwowych należy się odnosić z całą ostrożnością.

Przejdźmy jednak do spraw konkretnych. Jakie kwestje Panów interesują?

2) Czy prawdą jest, że w lasach państwowych w wielu wypadkach gospodaruje się bez planów gospodarczych?

— Wszystkie lasy państwowe są urządzone bądź definitywnie, bądź prowizorycznie. Praca nad definitywnem urządzeniem lasów państwowych prowadzona jest stale od 1920 r. w tempie coraz intensywniejszem, dochodząc, a nawet przekraczając w ostatnich latach 300.000 ha rocznie. Ogółem w chwili obecnej definitywne urządzenie posiada około 63% obszaru lasów państwowych. Dalsze zwiększanie tempa urządzania lasów państwowych w granicach rozporządzalnych środków technicznych i materjalnych uważam za niemożliwe, gdyż musiałoby się to odbić ujemnie na jakości dokonywanych prac urządzeniowych.

3) Jak postępuje zalesianie wyciętych przestrzeni w lasach państwowych?

— Obszar zalesień, dokonywanych rok rocznie w ostatnich latach w lasach państwowych, jest w każdym roku większy od powierzchni bieżących zrębów, ponieważ zalesia się nietylko te ostatnie, ale także halizny, zręby przedwojenne oraz obszary zniszczone przez okupantów i klęski żywiołowe. Na rok 1929/30 projektuje się do wyrębu około 28.000 ha, do zalesienia zaś — 50.000 ha, co odpowiada maksymalnym możliwościom technicznym.

4) Słyszy się nieraz, że osiągane przez administrację lasów państwowych rezultaty finansowe w ostatnich latach są wynikiem nadmiernych wyrębów?

— Z zamknięć rachunkowych za lata ubiegłe oraz z preliminowanych planów finansowo-gospodarczych wynika, iż w 1924-1927 rocznie wyrębywano przeciętnie 10.818.844 m^3, w okresie gospod. 1927/28 wyrąbano 11.060.010 m^3, w okresie gospod. 1928/29 wyrąbano 9.339.222 m^3, w okresie gospod. 1929/30 projektuje się wyrąbać 7.303.905 m^3 w okresie gospod. 1930/31 projektuje się wyrąbać 7.684.g24 m^3.

Wymowa tych cyfr jest przekonywująca. Wynika z nich, że dodatnie rezultaty finansowe, osiągane w ostatnich latach z lasów państwowych, nie są w żadnym razie wynikiem wzmożonego wyrębu. Dodam nadto, że likwidacja długoterminowych umów koncesyjnych i przyjęcie eksploatacji lasu we własny zarząd umożliwiło zracjonalizowanie gospodarki przez skierowanie eksploatacji przedewszystkiem na drzewostany przestarzałe, jakościowo gorsze, dające surowiec mniej cenny. Pomimo to jednak, dochodowość lasów państwowych w ostatnich latach wzrosła.

5) Czemu więc należy przypisać, że dochodowość lasów państwowych utrzymuje się na wysokim poziomie?

Otóż tu właśnie — mówi Pan Minister — przechodzimy do rzeczy najistotniejszych. Lasy Państwowe są ustawowo obowiązane do wykazania się w ogólnym budżecie Państwa odpowiednią wpłatą czystego dochodu. Wpłata ta w ostatnich paru latach wynosi około 80 miljonów złotych. Lasy państwowe obowiązane są ją uskutecznić pomimo wspomnianego już zmniejszenia wyrębów i skierowania częściowo eksploatacji na mniej wartościowe drzewostany, pomimo intensywniejszego dokonywania urządzeń i zalesień, pomimo zwiększających się inwestycyj i wreszcie w warunkach niekorzystnych konjunktury na rynku drzewnym, będącej w depresji od 1927 r.. Jeżeli przeto dochodowość lasów państwowych może odpowiedzieć stawianym jej żądaniom, jest to rezultatem przedewszystkiem zerwania definitywnego z systemem koncesyj leśnych, szeroko dawniej udzielanych, który nader szkodliwie zapisał się w historji naszych lasów zarówno w dziedzinie gospodarki leśnej, jak i jej dochodowości. Zerwanie to było możliwe dzięki wzrastającej wciąż organizacyjnej sprawności administracji lasów państwowych i jej aktywności w dziedzinie zbytu.

Dla ilustracji tych właśnie wysiłków administracji lasów państwowych podam Panom oparte na zamknięciach rachunkowych następujące dane cyfrowe: sumy uzyskiwane przez administrację lasów państwowych w poszczególnych latach za 1 m^3 drewna po potrąceniu kosztów wyrębu, przewozu i wyrobu, wynoszą:

w roku	za użytek w zł.	za opał w zł.
1925	8,42	3,25
1926	11,62	3,49
1927	22,29	5,22
1928	27,20	5,19
1929	30,04	6,60

Cyfry, dotyczące lat 1925 i 1926 wymagają pewnej korektywy in plus ze względu na wahanie się waluty i zmianę jej w tych latach. Są one jednak i tak wymowne, natomiast cyfry, dotyczące lat następnych ilustrują stan rzeczy już z całą dokładnością.

6) Czy istotnie lasy państwowe posiadają wielkie zapasy niesprzedanego drewna?

— Jest rzeczą naturalną, że w tak wielkiem przedsiębiorstwie, jak lasy państwowe, z roku na rok przechodzą pewne niesprzedane zapasy drewna. Ilość tych zapasów oczywiście waha się w zależności od konjunktury na rynku drzewnym. Ale czyż można obecnie mówić o tem, że zapasy te są niepokojąco wielkie, skoro — jak to Panom poprzednio

przedstawiłem — dochodowość lasów wzrasta nawet pomimo ograniczenia wyrębów.

Jaka ilość niesprzedanych zapasów drewna wobec wyjątkowo złej konjunktury na rynku drzewnym przejdzie na następny rok gospodarczy, tego przewidzieć oczywiście nie można, zwracam tylko Panów uwagę, że remanenty, o których mówimy, stanowią zaledwie pewną część zapasów drewna, które można zaobserwować w danej chwili w lasach państwowych. Zapasy te bowiem obejmują również i drewno już sprzedane, a niejednokrotnie przez czas dłuższy z lasu nie wywożone, drewno opałowe już przygotowane a sprzedawane zazwyczaj w następnym okresie gospodarczym dopiero po wyschnięciu, drewno wyeksploatowane w porze letniej przed zamknięciem okresu gospodarczego na terenach górskich i t. p.. Nie zamykam oczu na to, że wobec ciężkiej konjunktury zbyt drewna napotyka na duże trudności, nie widzę jednak powodu do załamywania rąk i niepokojenia opinji przesadzonemi wiadomościami o wielkich niesprzedanych zapasach wyrobionego drewna.

7) Czy Pan Minister zamierza kontynuować politykę wysokich cen drewna, prowadzoną w ostatnich latach przez administrację lasów państwowych?

— Z zestawienia przeciętnych cen drewna w ostatnim 6-leciu, które Panom poprzednio podałem, wynika, że ceny te wzrosły w znacznym stopniu. Czy jednak oznacza to, że prowadzi się jakąś specjalną politykę śrubowania cen drewna? Bynajmniej. Ten wzrost cen jest poprostu spowodowany zrealizowaniem przez administrację lasów państwowych w ciągu ostatnich lat jej elementarnej i bezwzględnie słusznej zasady, którą każde przedsiębiorstwo kierować się winno, a które wymaga, aby umieć zawsze wykorzystać konjunkturę oraz sprzedawać produkt nie niżej od cen rynkowych. A zatem idzie tu nie o to, aby ceny uzyskiwane przez lasy państwowe były bezwzględnie jaknajwyższe, lecz jedynie o to, aby nie kształtowały się niżej poziomu cen rynkowych. Oczywistą jest przecież rzeczą, że ponad ten poziom nie jest w stanie przejść nawet tak duże przedsiębiorstwo, jak lasy państwowe, będąc w tej dziedzinie podporządkowane, jak każde inne przedsiębiorstwo, ogólnym procesem gospodarczym, kształtującym ceny na rynku. W latach poprzednich, w okresie panowania systemu umów długoterminowych, ceny uzyskiwane w lasach państwowych musiały z konieczności zazwyczaj być niższe od cen rynkowych, odbiegając od nich nieraz bardzo znacznie. Taki stan rzeczy z kolei wpływał ujemnie na kształtowanie się cen drewna na rynku i temsamem powodował w pewnym stopniu obniżenie się opłacalności produkcji leśnej. Podjęte zatem w ostatnich latach przez administrację lasów państwowych w tej dziedzinie wysiłki mają na celu osiągnięcie za drewno cen rynkowych oraz zaniechanie tych

sposobów eksploatacji i metod sprzedaży, które z natury swej uniemożliwiają wykorzystywanie konjunktury i cen rynkowych. Taką politykę, mylnie określaną jako politykę wysokich cen, oczywiście zamierzam prowadzić nadal nietylko ze względu na interes lasów państwowych, lecz także i dlatego, że chroni ona rynek drzewny niepaństwowy od zniżkowego kształtowania się cen i stanowi podtrzymanie opłacalności produkcji drewna w lasach niepaństwowych.

Nie można oczywiście prowadzić racjonalnej i intensywnej gospodarki w lasach prywatnych bez takiego poziomu cen wrewna, któryby gwarantował chociażby jaką taką opłacalność produkcji leśnej. I tu dotykamy wielkiego problemu zorganizowania zbytu dla całej produkcji leśnej w Polsce. Problem zorganizowania tej wielkiej dziedziny gospodarstwa narodowego narzuca się z coraz większą siłą. Nie ulega wątpliwości, że w organizacji tego zagadnienia administracja lasów państwowych z natury rzeczy będzie musiała odegrać pierwszorzędną rolę. Wzmiankowany problem jest w Ministerstwie Rolnictwa przedmiotem stałych rozważań, pragnę jednak stwierdzić, że wysunięty przez Ministerstwo Rolnictwa w roku zeszym projekt organizacji zbytu drewna, szeroko dyskutowany w zainteresowanych kołach gospodarczych oraz na łamach prasy, nie jest obecnie aktualny.

8) Mówi się wiele o etatyzmie w lasach państwowych oraz ostrzega się przed niebezpieczeństwem eksperymentów w wypadku złej konjunktury. Pozwoli Pan Minister zapytać, ile jest w tem prawdy?

— Przedewszystkiem muszę oświadczyć, że jestem zasadniczym przeciwnikiem etatyzmu, pojętego jako ingerencja Państwa w te dziedziny życia gospodarczego, które można i należy pozostawić inicjatywie prywatnej. Uważam nadto, że ten termin „etatyzm", którym od dłuższego już czasu tak hojnie się szafuje, jest częstokroć nadużywany, lub przynajmniej używany bez dokładnego uświadomienia sobie istotnej jego treści. Ma to miejsce naprzykład w odniesieniu do administracji lasów państwowych. Jakżeż można bowiem nazywać tem miamem zaniechanie przez administrację lasów państwowych systemu eksploatacji tych lasów w drodze długoletnich umów koncesyjnych i przejęcie ich we własną eksploatację, która jedynie, pozwalając na ścisłe związanie ze sobą procesu eksploatacji z procesem odnowienia lasu, gwarantuje nietylko trwałość produkcji, ale samo utrzymanie lasu, będącego przecież własnością Państwa. System prowadzenia eksploatacji lasów państwowych we własnej administracji nie może być nazwany eksperymentem, gdyż w państwach kulturalnych nigdzie innego systemu Panowie w chwili obecnej nie znajdą.

Drugą dziedziną pracy administracji lasów państwowych, obejmowaną również nazwą etatyzmu, jest prowadzenie tartaków we własnej

administracji lasów państwowych. Otóż stwierdzam, iż nie jest mojem dążeniem dalsze uprzywilejowanie lasu oraz przerabianie we własnej administracji całego surowca — lub nawet znaczniejszej jego części — z lasów państwowych uzyskiwanego. Utrzymywanie jednak pewnej określonej ilości tartaków we własnej administracji — zwłaszcza w województwach wschodnich — jest uzasadnione nie jako cel sam dla siebie, lecz jako środek, umożliwiający administracji lasów państwowych zbyt nadmiaru surowca, który w tych okolicach tylko w ten sposób może być racjonalnie spieniężony.

9) Pan Minister na początku był łaskaw powiedzieć, iż prasa omawiając działalność administracji lasów państwowych, w większości wypadków otrzymuje i podaje wiadomości niesprawdzone, przesadne i nieodpowiadające rzeczywistości. A jednak częstokroć opiera się ona na zarzutach wysuwanych przez Najwyższą Izbę Kontroli w jej uwagach i sprawozdaniach.

— Proszę Panów. W każdem wielkiem przedsiębiorstwie — a takiem są właśnie lasy państwowe zarówno z powodu rozmiarów tego przedsiębiorstwa, jak i gospodarczego jego charakteru — istnienie pewnej ilości objawów nieudolności, a nawet nadużyć, jest rzeczą nieuniknioną. Z faktem tym trzeba się liczyć i, nie wpadając z tego powodu w pesymizm, objawy te należy tępić i ścigać z całą surowością. Mogę Panów zapewnić, że nie brak mi stanowczości, aby rzeczom tym przeciwdziałać.

Najwyższa Izba Kontroli w swych sprawozdaniach i uwagach omawia przedewszystkiem — i słusznie — to wszystko, co właśnie jest niedomaganiem lub nadużyciem, co wymaga korektywy i uzdrowienia, rzadko kiedy wyrażając swój pogląd na te dziedziny pracy, które wątpliwości z jej strony nie wywołują. O tem zwykle się zapomina, powołując się na Najwyższą Izbę Kontroli, nieraz zaś świadomie lub nieświadomie przemilcza się zapatrywania Najwyższej Izby Kontroli w tej czy innej sprawie. Np. Najwyższa Izba Kontroli wyraźnie stwierdziła, że dokonane w latach ostatnich zlikwidowanie umów długoterminowych uważa za godny uznania postęp w pracy administracji lasów państwowych, o czem — o ile sobie przypominam — artykuły prasowe sprawie tej poświęcone przemilczają. Sami Panowie więc widzą, że materjałem, zawartym w uwagach Najwyższej Izby Kontroli, należy się posługiwać umiejętnie i objektywnie, a przedewszystkiem z dobrą wiarą; wyrywanie poszczególnych momentów i tendencyjne ich uogólnianie przynosi sprawie tylko szkodę a nie przyczynia się do uzdrowienia stosunków.

10) Nie chcąc nadużywać uprzejmości Pana Ministra, który i tak zechciał nam tyle czasu poświęcić, pozwolimy sobie jeszcze tylko stwierdzić, że — zdaniem Pana Ministra — działalność administracji lasów

państwowych nie nasuwa tych obaw i zarzutów, jakie od dłuższego już czasu podnosi prasa.

— Tak jest. Do rzeczowego informowania opinji publicznej przywiązuję należyte znaczenie i gotów jestem zawsze udzielać prasie odpowiednich wyjaśnień i informacyj. W kampanji prasowej, prowadzonej obecnie wyczuwam wszakże zadużo tendencji i osobistego interesu, a zamało objektywnej oceny faktów i pozytywnych twórczych elementów. O ile celem tej kampanji ma być podważenie autorytetu ludzi, stojących na kierowniczych stanowiskach w administracji lasów państwowych, to muszę przyznać, że — co do mnie przynajmniej — tego rodzaju krytyka, jak ją scharakteryzowałem, raczej odwrotny wywołuje efekt.

NOWA ORGANIZACJA DEPART. LEŚNICTWA W MIN. ROLNICTWA.

W Nr. 93 „Monitora Polskiego" z dnia 22.IV r. b. ukazał się — wprowadzony uchwałą Rady Ministrów z dnia 16.IV r. b. — nowy statut organizacyjny Ministerstwa Rolnictwa, który zawiera w § 8 szczegółowe postanowienia co do zasad organizacji Departamentu Leśnictwa.

„Departament Leśnictwa składa się z 7 wydziałów: 1. Polityki Leśnej, 2. Ochrony Lasów i Łowiectwa, 3. Organizacji Administracji Lasów Państwowych, 4. Urządzenia Lasów Państwowych, 5. Gospodarki w Lasach Państwowych, 6. Budownictwa i Komunikacji w Lasach Państwowych, 7. Finansowego Lasów Państwowych oraz nie wchodzących w skład wydziałów — Głównej Inspekcji Lasów Państwowych i Radcy Prawnego.

1. Wydział **Polityki Leśnej** uczestniczy w opracowaniu zasad i wytycznych polityki gospodarczej Ministerstwa w zakresie leśnictwa, załatwia sprawy popierania produkcji leśnej, sprawy ogólnej statystyki leśnej, sprawy oświaty i doświadczalnictwa leśnego, oraz sprawy wydawnictw z zakresu leśnictwa.

2. Wydział **Ochrony Lasów i Łowiectwa** załatwia sprawy państwowego nadzoru nad zagospodarowaniem lasów nie stanowiących własności Państwa, sprawy organgigzagcji, kierownictwa i nadzoru nad państwową służbą ochrony lasów oraz sprawy, związane z wykonywaniem obowiązujących przepisów prawa łowieckiego i popierania łowiectwa.

3. Wydział **Organizacji Administracji Lasów Państwowych** załatwia sprawy organizacyjne administracji Lasów Państwowych, sprawy

wyszkolenia pracowników administracji lasów państwowych, sprawy szkół przygotowawczych dla kandydatów do służby w Lasach Państwowych, sprawy doświadczalnictwa prowadzonego na terenach Lasów Państwowych, sprawy dotyczące sprawozdań i wydawnictw, związanych z gospodarką w Lasach Państwowych; współudział z Wydziałem Osobowym Departamentu Ogólnego w sprawach osobowych funkcjonarjuszów Lasów Państwowych; opracowuje projekty ustaw, rozporządzeń, instrukcyj i innych przepisów, dotyczących działalności administracji Lasów Państwowych.

4. Wydział **Urządzenia Lasów Państwowych** załatwia sprawy dotyczące stanu posiadania państwowych gruntów leśnych, sprawy pomiarów tych gruntów i regulacji ich granic oraz sprawy urządzenia gospodarstwa leśnego i meljoracyj.

5. Wydział **Gospodarki w Lasach Państwowych** załatwia sprawy kierownictwa gospodarką w Lasach Państwowych, opracowuje zasady i wytyczne polityki gospodarczej Lasów Państwowych w dziedzinie produkcji użytkowania lasów, organizacji zbytu drewna i użytków ubocznych oraz eksploatacji zakładów przemysłowych; załatwia czynności w zakresie gospodarki w Lasach Państwowych, nieprzekazane organom Ministerstwa lub przekraczające kompetencję tych organów; uczestniczy w opracowaniu zasad i wytycznych polityki gospodarczej Ministerstwa w związku z celami gospodarki w Lasach Państwowych.

6. Wydział **Budownictwa i Komunikacji w Lasach Państwowych** załatwia sprawy, dotyczące budowy i utrzymania dróg lądowych i wodnych oraz urządzeń mechanicznych, sprawy eksploatacji i prowadzenia urządzeń komunikacyjnych, sprawy budownictwa lądowego, utrzymania i użytkowania bcdynków mieszkalnych, gospodarczych i przemysłowych.

7. Wydział **Finansowy Lasów Państwowych** ustala zasady gospodarki finansowej w Lasach Państwowych, załatwia sprawy budżetowe, pieniężne i rachunkowe Lasów Państwowych; opracowuje dane statystyczne, dotyczące Lasów Państwowych oraz załatwia sprawy kontroli nad kasowością, rachunkowością i pracami statystycznemi w organach administracji Lasów Państwowych.

Główna Inspekcja Lasów Państwowych sprawuje stały nadzór i kontrolę nad całą działalnością wszystkich urzędów, organów i zakładów Lasów Państwowych.

Radca Prawny sprawuje nadzór nad należytem pod względem prawnym załatwianiem wszelkich spraw w zakresie administracji Lasów Państwowych.

WYODRĘBNIENIE ADMINISTRACJI LASÓW PAŃSTW. Z DEPARTAMENTU LEŚNICTWA W MIN. ROLN.

W ubiegłym tygodniu Rada Ministrów, na wniosek p. Ministra Rolnictwa zatwierdziła wyodrębnienie administracji lasów państwowych, jako przedsiębiorstwa, z ram organizacyjnych Zarządu Centralnego Ministerstwa Rolnictwa. W ten sposób oddzielone zostało załatwianie wszystkich spraw zarządu lasów państwowych od ogólnych w Departamencie, wyłączając czasowo wszystkie sprawy, objęte kompetencją wydziałów: Organizacji administracji lasów państwowych, Urządzenia l. p., Gospodarki w l. p., Budownictwa i Komunikacji w lasach państw., Finansowego las. państw., a także Głównej Inspekcji l. p. i Radcy Prawnego.

Załatwianie tych spraw przez wymienione wydziały odbywać się będzie pod osobnem kierownictwem naczelnem, zależnem bezpośrednio od p. Ministra Rolnictwa.

Jednocześnie p. Minister zarządził niezwłocznie przystąpienie w Ministerstwie do opracowania projektu odpowiednich zmian w dotychczasowej organizacji, zarządu lasów państwowych, w formie ustawy odpowiednio zmieniającej postanowienia Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.XII-1924 r.

POWIERZENIE P. DYR. LORETOWI NACZELNEGO KIEROWNICTWA ADMINISTRACJI LASÓW PAŃSTW.

W związku z uchwałą Rady Ministrów, naczelne kierownictwo nad wyodrębnionemi z Departamentu Leśnictwa Wydziałami: Organizacji i Administracji lasów państwowych, Urządzenia l. p., Gospodarki l. p., Budownictwa i Komunikacji w l. p., Finansowego l. p., Głównej Inspekcji l. p. i Radcy Prawnego, powierzone zostało p. Dyrektorowi **Adamowi Loretowi,** który odtąd funkcje swoje sprawować będzie w bezpośredniej zależności od p. Ministra Rolnictwa.

STOSUNEK SŁUŻBOWY PERSONELU ADMIN. LASÓW PAŃSTWOWYCH POZOSTAJE BEZ ZMIAN.

W niektórych pismach pojawiły się wiadomości o wyodrębnieniu spraw dotyczących Administracji Lasów Państwowych z dotychczasowego zakresu działania Departamentu Leśnictwa, przyczem wiadomości

te były komentowane, jako „powrót do dawnej koncepcji, która zrealizowała się w roku 1924 na krótko w formie przedsiębiorstwa Lasy Państwowe".

Jak nas informują z wiarogodnego źródła, komentarz ten jest najzupełniej błędny, i obecne zarządzenie p. Ministra Rolnictwa, dotyczące wewnętrznej organizacji naczelnego kierownictwa Administracji Lasów Państwowych nie ma nic wspólnego z utworzeniem przed sześciu laty „Generalnej Dyrekcji Przedsiębiorstwa Polskie Lasy Państwowe" ani genetycznie, ani też rzeczowo. Ówczesne bowiem przekształcenie organizacyjne Administracji Lasów Państwowych dotyczyło całości tej Administracji, począwszy od urzędów I-ej instancji nadleśnictw, przyczem nastąpiła równocześnie zmiana stosunku służbowego wszystkich pracowników Administracji Lasów Państwowych z publiczno - prawnego na prywatno prawny.

Dokonane obecnie wyodrębnienie spraw Administracji Lasów Państwowych z zakresu działania Departamentu leśnictwa w niczem nie zmienia statutu organizacyjnego organów Administracji Lasów Państwowych I-ej i II-ej instancji, a jest, w związku z zatwierdzonym przez Radę Ministrów statutem organizacyjnym Ministerstwa Rolnictwa, pierwszym krokiem do uporządkowania sprawy kierownictwa tej Administracji w łonie Ministerstwa.

Nie zmienia ono również stosunku publiczno - prawnego pracowników Administracji Lasów Państwowych, który winien być i będzie zachowany nadal, ponieważ wymaga tego nietylko wzgląd na dobro państwowego gospodarstwa leśnego, lecz i obowiązki, jakim personel Administracji Lasów Państwowych sprostać musi nietylko w swych czynnościach zawodowych, lecz i w odniesieniu do spraw ogólnej Administracji Państwowej, a także do sprawy obrony Państwa.

Inż. J. HAUSBRANDT.

O przyzwoitość polemiki w sprawach gospodarki lasów państwowych.

W związku z ponawiającemi się przed niedawnem atakami prasy przeciwko administracji lasów państwowych, „Las Polski" zamieścił artykuł, który, ze względu na jego wagę i aktualność poniżej przytaczamy.

Społeczeństwo leśników, rozproszone na dużem terytorjum, znajduje się naogół w trudnych warunkach komunikacyjnych. To też społe-

czeństwo to nietylko jest dość ciężkie do zorganizowania jakiejkolwiek zdecydowanej i szybkiej a k c j i w obronie własnych intersów moralnych, czy materjalnych, ale nawet trudno mu się zdobyć na u z e w n ę t r z n i e n i e zasadniczego swego stanowiska wobec tego wszystkiego, co się o całem tem społeczeństwie, lub o jego odłamach mówi lub pisze.

Niepoślednią rolę w spiłeczeństwie leśników odgrywają pracownicy Lasów Państwowych. Rozrzuceni po całym kraju, zajęci ciężką pracą dla dobra lasów ojczystych, nieraz bardzo oddaleni od większych skupień ludzkich i ośrodków życia kulturalnego, często nie wiedzą oni o tem, co się o nich pisze i mówi, a troskę o ewentualne prostowanie opinji pozostawiają organom Związku Zawodwego.

Gdyby, przecież, ludzie ci chcieli i mogli częściej odrywać się od wytężonej swej pracy celem zajęcia się nieco dokładniejszą obserwacją i analizą kształtującej się o nich opinji w prasie nietylko zawodowej, ale i ogólnej, to z niemałem zdziwieniem i z poczuciem doznanej krzywdy dowiedzieliby się, że nawet na łamach prasy codziennej zarzuca się im krańcowe niedołęstwo, brak pojęcia o gospodarce leśnej i leśnictwie, marnowanie lasów, korupcję, — że, jednem słowem, prowadzi się wyraźną na nich nagankę.

Naganka ta nie zdaje się stanowić celu sama w sobie, występuje ona bowiem tylko jako uboczny akompanjament generalnych ataków na politykę gospodarczą Lasów Państwowych, ataków, prowadzonych przez osoby lub sfery z polityki tej niezadowolone.

Zgóry zastrzec się muszę, że nie zamierzam się wdawać w polemikę, dotyczącą samej istotnej polityki gospodarczej Lasów Państwowych. Ani obrona, ani krytyka polityki tej nie stanowi celu niniejszego artykułu. Zamierzam poruszyć jedynie sprawy stosowania w walce z polityką gospodarczą Lasów Państwowych metod, polegających na zohydzaniu leśników — pracowników tych lasów.

Przyglądając się owym metodom nabieramy wrażenia, iż przeciwnicy kierunku, kierownictwa, czy kierowników polityki gospodarczej Lasów Państwowych dobrze zdają sobie sprawę z podkreślonej nieco wyżej pewnej, że tak powiem, ociężałości społeczeństwa leśników w zakresie reagowania na kierowane nań napaści i że z tego właśnie tytułu pozwalają sobie traktować społeczeństwo leśników — pracowników Lasów Państwowych na podobieństwo owego pochyłego drzewa, na które to i kozy skaczą.

Rozprawiając się z polityką Lasów Państwowych można sobie przy okazji nietylko w dowolny sposób atakować, ale nawet i zohydzać bezkarnie społeczeństwo leśników. Co się przytem zamętu wywoła, to się wywoła, co się plotek narobi, to się narobi, ale przecież ofensywa na Lasy

Państwowe, prowadzona z akompanjamentem kalumnij zawsze efektowniej wypadnie niż rzeczowa, a spokojna dyskusja.

Typowym przykładem zwalczania polityki Lasów Państwowych, przy pomocy zohydzania pracy leśników lasom tym służących, może być artykuł D-ra Stanisława Drewnowskiego p. t. „Lasy Państwowe, Gospodarka L. P. w oświetleniu N. I. K. Państwa”, drukowany w końcu stycznia i w początkach lutego bieżącego roku w „Dniu Polskim”.

Z artykułu tego, napisanego z kolosalnym tupetem, przeplatanego takiemi efektownemi wyrażeniami, jak „do djabła ciężkiego”, „ną miły Bóg”, „u pioruna” i t. p., powołującego się na luźne fragmenty sprawozdania N. I. K. P., na „subtelne wieści”, ba, niepozbawionego nawet cytat biblijnych, pozwolę sobie przytoczyć urywek następujący:

„Ta przedziwna tajemnica, jakieś fantastyczne „misterjum”, stanowiące gospodarkę Lasów Państwowych — rodzi wokół tych lasów jakieś fantastyczne spiętrzone góry niesamowitej atmosfery. Z łona jej od czasu do czasu łyska piorun radości, że „dochody finansowe Lasów Państwowych” przyniosły w tym a w tym to roku tyle a tyle to miljonów złotych zysku dla Skarbu Państwa, że dochody te stale wzrastają i — znów cisza. Złowroga cisza, przerywana jeno od czasu do czasu smrodliwą wieścią jakiejś afery w Lasach Państwowych. To jakaś kradzież na tartakach państwowych, która pomimo energicznych starań administracji leśnej, nie daje się wyświetlić, to jakieś nadużycie w Dyrekcji L. P., kończąc się skandalem sądowym, to wreszcie gnicie drewna w lesie, usychanie kultur, wycinanie w pień drzewostanów jodłowo-dębowych, aby na to miejsce wprowadzić sosnę i wiele innych subtelnych wieści, których ani prawdziwości sprawdzić, ani w nich się połapać przeciętny obywatel nie może”.

Czyż wygłaszanie tego rodzaju zdań nie stanowi złośliwego zohydzania pracy tych leśników, którzy się służbie w Lasach Państwowych poświęcili? — Cóż pomyśli sobie, przeczytawszy taki artykuł, ów „przeciętny obywatel”, o którym wspomina Dr. Drewnowski. Nabierze on przekonania, że leśnicy państwowi to zasadniczo nic nie robią, a tylko od czasu do czasu kradną. I to jak kradną! Nawet „energiczne” starania administracji Lasów Państwowych nic wyświetlić nie mogą. To odpiero zgrane towarzystwo być musi! Albo te usychające kultury. Jakże tu posłać takich leśników do lasu? — nawet kultur porządnie założyć nie umieją. Wogóle cała ich gospodarka polega na powodowaniu usychania kultur, gnicia drewna i na „smrodliwych” aferach, — niedołęgi i złodzieje, — nic po za tem.

Czy nie czas, aby postarać się o wprowadzenie pewnej dozy przyzwoitości do dyskusji na temat gospodarki w Lasach Państwowych? —

Czy nie czas wskazać autorom podobnych wystąpień, gdzie się kończą rycerskie metody walki, a zaczyna nieuczciwość?

Zohydzanych przez publikacje w rodzaju artykułu D-ra Drewnowskiego leśników — pracowników Lasów Państwowych mogłyby zainteresować źródła prowadzonej na nich naganki. Chcieliby oni wiedzieć, komu zależy na ich zohydzaniu i dlaczego. Czy takie np. wystąpienie D-ra Drewnowskiego jest czysto indywidualnem wystąpieniem, czy też jest ono inspirowane przez kogo innego, może przez jaką „grupę" czy „organizację".

Dr. Drewnowski dał się poznać szerszym gronom leśników dopiero przez swój artykuł „Lasy Państwowe". Gdybyśmy chcieli dać wiarę różnym „subtelnym" wieściom, „których prawdziwości sprawdzić nie możemy", to moglibyśmy przypuszczać, że „Dr. Drewnowski" jest zbiorowym pseudonimem kilku współtwórców. Nie znając D-ra Drewnowskiego osobiście, nie możemy nic bliższego o tem powiedzieć. Jedno tylko wydaje nam się rzeczą bardziej niż prawdopodobną, a mianowicie to, że nie jest on doktorem nauk leśnych. Trudno bowiem przypuszczać, aby leśnik — i to w dodatku doktór — mógł tak bezceremonjalnie i niesprawiedliwie mieszać z błotem cały wielki odłam społeczeństwa leśników.

Jakiejże więc gałęzi wiedzy jest p. Drewnowski doktorem? Powoływanie się na „miły Bóg" tudzież cytaty biblijne wskazywałyby może na doktorat Ś-tej Teologji, przeczyłyby temu jednak owe „ciężkie djabły" i „pioruny", przemawiające raczej za doktoratem „wiedzy tajemnej" lub „obojga magji". Jakikolwiek jednak jest to doktorat, zawsze przecież dziwnem wydać się musi, że człowiek który wiedzą swoją zdobył szacowny tytuł doktora, może tak nieszlachetnie, czy też tak lekkomyślnie szkodzić opinji pracowników Lasów Państwowych. Nie chcielibyśmy też przypuszczać, że autor omawianego artykułu w „Dniu Pilskim" wogóle tytułu doktorskiego nie posiada, a tylko „dopisał" go sobie przed nazwiskiem, aby tem większą wagę nadać w oczach czytelników swemu tendencyjnemu „oświetleniu" (na czarno) działalności leśników, pracujących w Lasach Państwowych.

Trudno powiedzieć, czy artykuł D-ra Drewnowskiego jest jego wystąpieniem indywidualnem, czy też inspirowanem przez inne czynniki. Pewne światło rzucićby na to mogło rozejrzenie się w receptach na wyleczenie Lasów Państwowych z dotychczasowego stanu rzeczy, jakie podaje Dr. Drewnowski w swoim artykule. Bardzo bowiem pokrewne recepty znaleźć możemy w innych jeszcze publikacjach. Na dwie z tych recept zwróćmy specjalną uwagę.

Jedna z nich to powołanie do życia Państwowej Rady Leśnej „szeroko uposażonej w należyte pełnomocnictwa", któraby miała ustalać

wytyczne państwowej gospodarki leśnej, a która w zakresie rozwijania ustawodawstwa leśnego byłaby wyposażona w prawo „wiążącej inicjatywy". Jednem słowem Dr. Drewnowski zaleca utworzenie pewnego rodzaju syntetycznej niańki, którаby potrafiła owem złośliwie psotnem, krnąbrnem i zdemoralizowanem dziecięciem, jakiem są leśnicy, gospodarujący w Lasach Państwowych, należycie przy pomocy „wiążącej" inicjatywy pokierować.

Druga recepta — to wyłączenie polityki drzewnej z kompetencji Departamentu Leśnictwa i skoncentriwanie jej „bez reszty" w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Poszukajmy teraz pokrewnych recept w innych publikacjach. W Nr. 3 „Drzewa Polskiego" z dnia 15 lutego r. b. (zwróćmy uwagę na to, że artykuł D-ra Drewnowskiego w „Dniu Polskim" kończy się w numerze z dnia 10 lutego b. r. (znajdujemy sprawozdanie ze Zgromadzenia Syndykatu Interesantów Drzewnych we Lwowie oraz sprawozdanie z Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Związków Drzewnych, obejmującego szereg zrzeszeń przemysłowców drzewnych i kupców leśnych. W pierwszem z wymienionych sprawozdań uderzają nas wyrazy żalu, że „całokształt spraw drzewnych i polityki drzewnej" znajduje się na terenie Ministerstwa Rolnictwa, nie zaś na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W rezolucjach natomiast Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Związków Drzewnych z dn. 3.II. r. b. w punkcie I „Sprawa polityki Lasów Państwowych", widzimy żądanie utworzenia Nadzwyczajnej Rady Drzewnej, powołanej do „uzgodnienia" konieczności intensyfikacji państwowej gospodarki leśnej z postulatami przemysłu drzewnego.

Sapienti sat. Zarówno pokrewieństwo „ideowe", jak i sąsiedztwo w czasie" omawianych publikacyj zdają się wskazywać na kooperację przedstawicieli przemysłu drzewnego z D-rem Drewnowskim. Nie możemy się jednak oprzeć wrażeniu, że opd wspólnym sztandarem nastąpił przecież dość wyrazny podział ról. Wystarczy porównać wagę strategiczną, taktyczną, no i etyczną ról odegranych przez „Rezolucję" Zjazdu Delegatów Związków Drzewnych i przez artykuł D-ra Drewnowskiego.

Raz jeszcze zastrzec się muszę, że nie chcę ani wkraczać w treść zagadnień polityki gospodarczej Lasów Państwowych, ani też rozpatrywać istoty wymienionych wyżej nieco „recept". Chodziło mi tylko o podkreślenie niskiego poziomu „dyskusji" w sprawie gospodarki Lasów Państwowych, o zwrócenie uwagi na szerzącą się u nas nieprzyzwoitość w zakresie polemiki w sprawach powyższych.

Miejmy nadzieję, że Związek Zawodowy Leśników wynajdzie środki zmierzające do wprowdazenia zdrowej i przyzwoitej atmosfery w dziedzinie polemiki, dotyczącej polskiego leśnictwa i leśników.

Echa Zjazdu Delegatów.

Na prośbę redakcji p. inż. Wł. Barański zrekonstruował w sposób popularny najważniejsze momenty dyskusji, prowadzonej na Komisji Ochrony Pracy oraz na plenum Zjazdu Delegatów w związku z wyjaśnieniami, udzielonemi przez p. Dyr. Lisowskiego.

Nie może być nic słuszniejszego jak ustawiczne powtarzanie, że wszelkie działania gospodarcze Rządu nie mogą iść wbrew prawom ekonomicznym, jako niepodlegającym niczyjej woli, nie dających się przekreślić, znieść, zignorować. Dobrze się przeto stało, że i na dyskusji podczas ostatniego Zjazdu Delegatów Z. Z. L. ze strony jednego z członków Związku, stojącego blizko czynników, kierujących polityką personalną w administracji lasów państwowych padły słowa, sprowadzające dyskusję na temat traktowania czynnika pracy w lasach państwowych na grunt rozważań ekenomicznych, najprędzej i najłatwiej prowadzących do wyświetlenia tych kwestyj. Przypomnieć należy, że redukcję uposażeń gajowych i obniżkę stopnia służbowego, dostępnego dla leśniczych usprawiedliwiona została przez tego członka działaniem prawa podaży i popytu. Napływ zgłoszeń kandydatów na te stanowiska, decydujących się na znacznie gorsze warunki pracy, niż przewidziane naonczas ustawowo, był bowiem tak wielki, że administracja lasów państwowych, ustępując naciskowi życia, zmuszona była ustalić taką wysokość poborów służbowych, które odpowiadały sytuacji, wytworzonej przez nadmierną podaż pracy.

Prawo podaży i popytu jest istotnie jedną z tych podstaw ekonomji społecznej, którą nie sposób nie uznawać i z nią się nie pogodzić. Jest ono zjawiskiem powszechnem, odczuwanem w codziennem nawet życiu i przez ogół leśników. Uprawiając swój deputat jest przecież leśnik poniekąd i producentem rolnym i na równi z tą warstwą społeczną odczuwa on dziś całą bezwzględność tego prawa, którego na świecie i w Polsce żyta i pszenicy — za mało tych produktów znajduje zbyt na rynku. Producenci, chcący w tych warunkach pozbyć się wyprodukowanych zapasów obniżają coraz bardziej ich cenę, licytują się in minus jeden przez drugiego, aż cena ziarna zpada do poziomu niższego, niż koszt jego wyprodukowania, powodując ogólną klęskę w rolnictwie. Ten sam objaw obserwujemy i w przemyśle: im mniej jest towaru na rynku i więcej kupujących, tem cena jest wyższa. Im mniejsza chęć kupna i więcej zapasów, tem bardziej cena spada. Gdy w r. 1928 potrzeba było dużo drewna na eksport, na budownictwo, na podkłady, cena metra sosny na wagonie przekraczała przeciętnie 60 zł. Dziś, gdy nabywców na drewno niema — spadła ona do 45 zł. i niżej.

Tak samo jest również i z pracą. Praca jest też produktem, jedynym produktem, jaki ma do sprzedania robotnik, urzędnik, wogóle wszelki pracownik umysłowy czy fizyczny. Ceną, za jaką sprzedają swą pracę, jest jego zarobek dzienny, pensja miesięczna, ordynarja i t. p. Im więcej jest rąk do pracy a mniej jej okazji, im więcej poszukujących posad niż posad samych, tem praca jest tańsza, tem niższe są zarobki i pensje.

Takie jest prawo, srogie, nieubłagane, niewzruszalne. I był czas— sto i sto pięćdziesiąt lat temu, gdy państwa i rządy korzyły się bezsilnie wobec tego prawa, uważając, że jest ono słuszne i sprawiedliwe i że do dobrych doprowadzi rezultatów. Bo w tym wyścigu o nabycie towaru lub o jego sprzedaż zawsze ustali się sprawiedliwa jego cena. Kto tej ceny nie będzie mógł dać lub wziąć ten musi ustąpić — zginąć, bo widocznie za słaby jest i do życia nieprzystosowany. Kto się do tej ceny dostosuje, przetrwa i doczeka lepszych czasów.

Ale skutki tej polityki, polityki liberalizmu ekonomicznego, okazały się zgubne; słabi padali, silni pozostawali na placu; A ponieważ siła koncentrowała się w niewielu tylko państwach, bogatych w zasoby naturalne i pieniądz, przeto cały czas szereg państw, wiele gałęzi produkcji, wiele przedsiębiorstw musiałoby być skazanych na zagładę. Praw ekonomicznych zgwałcić nie było można, można było jednak przyjść z pomocą tym, którzy działaniem tych praw byli zagrożeni. I rozpoczął się w wszystkich niemal państwach świata ruch odwrotny, ingerencji państwa w sprawy gospodarcze. Jeżeli jakaś gałąź produkcji upadała na skutek za niskich cen, państwa usiłowały ceny te podwyższyć sztucznie przez wprowadzanie ceł, chroniących wyroby krajowe od konkurencji tańszych wyrobów zagranicznych, bądź przez dopłatę ze skarbu państwa przy ich wywozie, przez popieranie porozumień producentów, ustalających zgóry ceny i t. p. Jest to polityka państwowego „protekcjonizmu" i „interwencjonizmu", o której tak dużo u nas w ostatnich czasach pisano i mówiono.

W takim położeniu jest dziś i Polska. Rząd nie przypatruje się bezczynnie, jak żyto tanieje. Skoro spostrzega, że cena jego spadła tak dalece, że nikomuby się nie opłaciło żyta produkować, wprowadza cło na żyto, aby niedopuścić do sprzedaży w kraju żyta obcego; co więcej, ustanawia premje wywozowe na żyto. Rolnikom daje tani kredyt aby mogli przetrwać najgorsze czasy; umarza im podatki, których nie mają z czego zapłacić.

Tak samo jest np. z cukrem. Cukier jest na świecie tak tani, że cena jego pokrywa zaledwo koszt zakupu buraka przez cukrownię. Gdyby więc cukrowniom nie pomóc, musiałyby one przestać wyrabiać cukier, przestać kupować buraki, rozpuścić swych urzędników i robotników.

Ażeby przeto wyrównać straty na eksporcie, którego wyrzec się nie można, Rząd ustanawia przymusowo wysoką cenę cukru w sprzedaży krajowej. I tak jest z wielu, wielu innemi jeszcze produktami, które bez tej pomocy nie mogłyby być wytwarzane wobec niepomyślnego ukształtowania się światowej ceny, stosunku podaży do popytu lub kosztów produkcji.

Tak samo jest wreszcie i z pracą. Mamy nadmiar rąk roboczych setki tysięcy bezrobotnych. Państwo jednak nie zezwala, aby przy tak dużej podaży a małym popycie na pracę, zdeprecjonowała się ona. Państwo i tu prowadzi politykę interwencjonistyczną. Jako pracodawca utrzymuje Państwo poziom uposażeń swych funkcjonarjuszy w granicach stałych, bynajmniej nie dążąc do ich obniżki przy wzroście bezrobocia. Uposażenia urzędnicze są ustabilizowane ustawowo, a od czasu do czasu Rząd decyduje się na niewielkie zresztą podwyżki. Wobec pracodawców i pracowników prywatnych forsuje Rząd ideje umów zbiorowych, mające usunąć moment niebezpiecznej dla poziomu płac wolnej konkurencji. Umowy zbiorowe ustalają jednolite płace w przemyśle i rolnictwie; Nikt nie może dostać mniej za swą pracę, niż przewiduje umowa, nawet, gdyby dobrowolnie się na to godził. Państwo wypłaca wreszcie bezrobotnym zapomogi, nietylko dlatego, aby umożliwić im przetrwanie okresu bezrobocia, ale i aby całkowicie pracy nie zdeprecjonować. Zapomogi te działają więc podobnie, jak premje wywozowe.

Dlaczego Państwo robi to wszystko, dlaczego ponosi na ten cel ofiary? Gdyby nie ta pomoc ze strony Państwa, rolnik przestałby uprawiać więcej ziemi, niż potrzeba na jego własne wyżywienie, albo przeszedłby do ekstensywnej gospodarki, bez nawozów sztucznych, bez maszyn rolniczych. Fabrykant — bez pomocy państwa albo wogóle zamknąłby swą fabrykę, albo, chcąc sprzedać tanio a przytem nie tracić, zacząłby produkować tandetę. To samo jest i z pracą. Przy płacy nie wystarczającej do utrzymania, praca staje się też ekstensywną, tandetną. Pracownik umysłowy czy fizyczny nie może przestać pracować, lecz zarabiając mało albo pracuje dłużej niż pozwalają jego siły, lub też spycha tylko pracę, nie dbając o to jak ona jest wykonywana. Tam zaś, gdzie jest okazja, pracownik taki niejednokrotnie da się skusić do nadużyć, łapownictwa, kradzieży.

Równocześnie niemal z obniżką uposażeń gajowych i leśniczych Minister Poczt podniósł kilkanaście tysięcy etatów niższych funkcjonarjuszy pocztowych do wyższych szczebli uposażeń. W dobie ogólnego bezrobocia i zastoju Minister Komunikacji stosuje wszelkie środki, aby nie redukować i nie pogarszać płac personelu kolejowego i robotników kolejowych. Czyżby niżsi funkcjonarjusze leśni byli inną, upośledzoną klasą pracowników państwowych? Wszak niebezpieczeństwo niskich

płac nigdzie nie jest groźniejsze dla samego pracodawcy, jak właśnie w leśnictwie, gdzie czynnik pracy decyduje o intensywności gospodarki i gdzie o nadużycia tak łatwo. Być może, że na gajowych zgłaszali się ludzie, decydujący się na niższe uposażenia; ale czy skorzystanie z tych ofert nie pociągnęłoby za sobą powierzenie służby ochronnej pięciomiljardowego majątku państwowego w ręce, z lasem niezwiązane, traktujące naszą służbę dorywczo, aż do zyskania lepszej posady, do służby nieprzygotowane, moralnie niepewne.

Na zjeździe delegatów Z. Z. L. padły również słowa, że Związek kompromituje się, jeżeli wysuwane przez niego postulaty nie są zrealizowane i upadają. Pogląd niesłuszny; Związkowi nie wolno rezygnować z swoich postulatów, bo poto on istnieje, aby je podtrzymywać. Nie wolno fatalistycznie godzić się na to, żeby jedynym regulatorem materjalnego ich bytu był „popyt i podaż”. Artykuł 102 Konstytucji powiada: **Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa”.**

Czy wobec tego ma być pracy odmówiona pomoc w razie przewagi czynnika podaży nad popytem, gdy nie odmawia się jej produkcji rolniczej i przemysłowej, zbożu, cukrowi, węglowi, żelazu, drzewa etc? Czy na tem ma polegać, szczególna ochrona głównej podstawy bogactwa Rzplitej?

Z drugiej strony pracodawca, administracja lasów państwowych, powołać się może na art. 93 Konstytucji: **„wszyscy obywatele są obowiązani szanować władzę pracowitą i ułatwić spełnianie jej zadań...”.** Może powiedzieć, że realizacja postulatów Związku byłaby właśnie uniemożliwieniem władzy spełnienie zadania, jakim jest wygospodarowanie z lasów dla Skarbu Państwa pewnego minimum zysków. Wszak realizacja ta wymagałaby może i kilkunastu miljonów złotych rocznie! Nie należy jednak przypuszczać, aby dyskusja na te tematy zgóry była bezowocna. Pracodawca — lasy państwowe — nie mogą bezwzględnie wyzyskiwać niepomyślnych konjunktur dla pracy. Pracownicy muszą zrozumieć, że nie poto istnieją lasy, aby wyłącznie służyć ich utrzymaniu. Poglądy obu stron zbliżą się wtedy znacznie. Rzeczowa dyskusja, poparta liczbami, udowodni, jakie jest minimum egzystencji, umożliwiające funkcjonarjuszowi adm. l. p. sumienne, ochocze, wydajne spełnianie jego obowiązków służbowych. Jeżeli okaże się, że odbiega ono znacznie od norm dzisiejszych, to dalszym tematem dyskusji może być sposób stopniowego jego zrealizowania. Leśnik polski okazał tyle samozaparcia się siebie i zrozumienie położenia Państwa, że poczeka jeszcze z całkowitą realizacją swych uzasadnionych postulatów, o ile tylko będzie widzieć, że traktowany jest na serjo i że znajduje u swych władz zro-

zumienie, że władze te troszczą się o cenę jego pracy nie w mniejszym stopniu niż o cenę drewna z lasów państwowych.

Nie wątpimy ani na chwilę, że gdyby na Zjeździe wystąpił upełnomocniony przedstawiciel administracji lasów państwowych, że jego oświadczenie nie mogłoby być inne jak to. I że wynikiem tego oświadczenia byłoby postanowienie zbadania, jakie jest materjalne minimum egzystencji i maximum wytrzymałości dla poszczególnych grup funkcjonarjuszów administracji lasów państwowych. Wszak są to sprawy, bez których rozwiązania nie da pomyśleć się utrzymanie i rozszerzenie dotychczasowych rezultatów intensyfikacyjnej polityki w państwowej gospodarce leśnej. Zbadanie zaś tych kwestyj wymaga znów tej stale przez nas podkreślanej **współpracy** wzajemnej, ale współpracy w dosłownem tego słowa znaczeniu, szczerej, owianej duchem wzajemnego zaufania i zrozumienia, wzajemnej wyrozumiałości, życzliwości, o której tyle słyszało się dotąd w obustronnych deklaracjach, a której śladów trudno było doszukać się w praktycznem tych deklaracyj wykonywaniu.

Dlatego to Zjazd Delegatów te dwa problemy uczynił przedmiotem uchwał specjalnych: problem roli czynnika pracy w państwowej gospodarce leśnej i problem metod współpracy leśników z państwowemi władzami leśnemi. Na wstępie nowej kadencji władz Związku optymiści znów wyrażają nadzieję, że przecież, może w roku tym sprawy te wejdą na jakieś mniej beznadziejne tory.

WYNIK WYBORÓW DO WŁADZ ZWIĄZKU.

Na zjeździe Delegatów Zw. Zaw. Leś., odbytym w dniach 29 i 30 marca 1930 r. na wniosek Komisji matki (wyborczej), powołano przez aklamację następujący skład władz Związku:

Prezydjum Związku:

Prezes: prof. Schwarz Adam, Warszawa; I vice-prezes: Nagabczyński Marjan, Warszawa; II vice-prezes, Rothkael Wincenty, Złoczów; Skarbnik: Błonarowicz Stanisław, Warszawa; I sekretarz: Hausbrandt Jan, Częstochowa; II sekretarz: Stankiewicz Eugenjusz, Warszawa; Członek Prezydjum: Barański Władysław, Warszawa.

Zarząd Główny Związku:

Kol. kol.: Bednarczyk Andrzej (Radom), Breyvogel August (Lwów), Chmielewski Gustaw (Lwów), Cysewski Alojzy łBydgoszcz),



ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LEŚNIKÓW RZPLITEJ POLSKIEJ
W WARSZAWIE W DNIU 29 I 30 MARCA 1930 R.

Hoppen Marjan (Wilno), Jarzębowicz Antoni (Suwałki), Malinowski Tytus (Radom), Rolirad Stanisław (Poznań), Smaczny Franciszek (Siedlce), Ziółkowski Józef (Wołyń).

Zastępcy czł. Zarz. Gł.:

M. Hausman, J. Rutkowski, J. Śladek, K. Wycisk, M. Zdrójkowski.

Komisja rewizyjna:

Miłobędzki Józef, Rosiński Józef, Trzaskowski Teodor.

Zastępcy:

A. Brablec, W. Klimaszewski i Michalik.

Sąd koleżeński:

S. Adamowicz, G. Neyman, Z. Sielużycki.

Zastępcy:

J. Kuszewski, A. Patyra, E. Skotnicki, S. Staszkiewicz.

Szczegółowe Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów ukaże się w numerze czerwcowym „Życia Leśnika".

ROZWÓJ CENTRALNY KASY POGRZEBOWEJ.

Podane na początku w wątpliwość egzystencja Kasy Pogrzebowej została obecnie zapewnioną ponowną uchwałą ostatniego Zjazdu Delegatów. Dla zabezpieczenia jej sprawności Zjazd ten powziął następujące uchwały:

1. „Do dnia 15 maja r. b. winny wszystkie Oddziały wpłacić zalegające wpisowe i składki pod moralną odpowiedzialnością przewodniczących".

2. „Ściągnąć miesięcznie zgóry od każdego członka po dwa złote na rzecz Kasy, niezależnie od wypadków śmierci".

3. „Perjodycznie, nie rzadziej jednak jak 1 stycznia i 1 lipca należy poddawać rewizji ustaloną powyższą składkę w celu zorjentowania się, czy wystarczy ona na opłacenie wszystkich wypadków śmierci".

Po otrzymaniu takich uchwał, Zarząd Główny, rozumiejąc trudności, z jakiemi Oddziały spotykają się przy ściąganiu składek, niezwłocznie zwrócił się do Ministerstwa Rolnictwa, aby uzyskać dla Kasy możność ściągania powyższych składek przy wypłacie poborów.

I oto dn. 17 b. m. Ministerstwo Rolnictwa, przychylając się do naszej prośby, rozesłało do wszystkich Dyrekcyj Lasów Państwowych zarządzenie, treść którego przytaczamy poniżej.

„Do Ministerstwa Rolnictwa zwróciły się władze Związku Zaw. Leśników z prośbą o umożliwienie Związkowi ściągania składek na rzecz kasy pogrzebowej przy wypłacie uposażenia przez osoby dokonujące wypłat.

Ministerstwo, uznając akcję samopomocową funkcjonarjuszów administracyjnych las. państw., która znalazła swój wyraz w zorganizowaniu Kasy Pogrzebowej, za nader pożądaną, nie widzi przeszkód, aby składki na rzecz wspomnianej Kasy były ściągane przez osoby dokonujące wypłaty uposażenia, pod warunkiem oczywiście, że osoby te dobrowolnie podejmą się ściągania składek, a funkcjonarjusze zgodzą się składki uiszczać.

Ściąganie składek nie może być dokonywane w formie potrząceń, uwidocznionych w listach płac, lecz na podstawie specjalnych wykazów, które obowiązany jest dostarczyć każdorazowo przed terminem wypłaty uposażenia Związek Leśników.

Zawiadamiając o powyższem Panów Dyrektorów, Ministerstwo prosi o pouczenie podległych Nadleśniczych i zarządców zakładów, przedsiębiorstw, aby w miarę możności akcję organizacji Kasy Pogrzebowej popierali, a w żadnym razie nie stawiali tej akcji przeszkód".

Za Dyrektora Departamentu Leśnictwa (—) *Loret.*

Otrzymują: PP.: Dyrektorowie Lasów Państwowych.

Jak z powyższego wynika, już przy okazji najbliższej wypłaty pensji mają możność Oddziały wykonać uchwałę Zjazdu Delegatów, ściągając także — na podstawie wymienionych w piśmie Ministerstwa wykazów — wszelkie zaległości z tytułu wpisowego do Kasy i składek za dotychczas zanotowanych osiem wypadków śmierci.

W ciągu maja Zarząd Główny opracuje dla wszystkich Oddziałów jednolity typ najdogodniejszych wykazów, i gotowe rozeszle do użytku.

Przypominamy raz jeszcze, że sprawność Kasy i jej wartość samopocy zależy od skutecznego ściągania składek.

Wypłaty Kasy Pogrzebowej.

Kasa Pogrzebowa Związku Zawodowego Leśników w Rzplitej Polskiej dokonała następujących wypłat pośmiertnego:

rodzinie po ś. p. kol.	Janie Kowali	500 zł.
„ „ „ „	E. Gębickim	1000 „
„ „ „ „	Julj. Sulimierskim	2000 „
„ „ „ „	Janie Malickim	1000 „
„ „ „ „	Dyzmie Szumskim	500 „
„ „ „ „	Tomaszu Lewandowskim	500 „
„ „ „ „	Filipie Kowalskim	500 „
„ „ „ „	Piotrze Sikorskim	500 „
	razem do dn. 18/V 30 r.	6500 zł.

PRZYZNANIE KREDYTU NA UMUNDUROWANIE GAJOWYCH LASÓW PAŃSTWOWYCH.

W związku z ogłoszeniem rozporządzenia Rady Ministrów o umundurowaniu personelu administracji lasów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 25 — 1930 r.) Prezydjum Związku poczyniło starania w kierunku otwarcia kredytu na pokrycie 75% kosztów umundurowania gajowych lasów państwowych.

Na cel ten ma być w najbliższych dniach przyznany Dyrekcjom kredyt w wysokości około 500.000 złotych, z tem, iż z sumy tej będą pokryte koszta mundurów i czapek, zaś na jesieni kredyt zostanie odpowiednio powiększony na zaopatrzenie straży leśnej w płaszcze.

Pozostałe 25% kosztów umundurowania będą potrącane z uposażeń gajowych w 5 ratach miesięcznych.

PROPAGANDA „ECH LEŚNYCH”.

Z prawdziwym zadowoleniem i wyrazami podziękowania pod adresem Dyrektora lasów Państwowych w Bydgoszczy p. Zagórskiego przytaczamy poniżej treść pisma okólnego, rozesłanego do nadleśnictwa w sprawie prenumerowania „Ech Leśnych”.

Dyrekcja Lasów Państwowych
w Bydgoszczy
Nr. 2689 (Int) 30.
Przedmiot: prenumerowanie
czasopisma „Echa Leśne".

Bydgoszcz, dnia 13 marca 1930 r.

Do wszystkich Nadleśnictw Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy.

Wnawiązaniu do rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 16 sierpnia 1928 r. 1385 (L) 0., podanego Nadleśnictwom do wiadomości przy rozporządzeniu Dyrekcji z dnia 25 sierpnia 1928 r. Nr. 8465 (Int) 28, proszę pp. Nadleśniczych o zainteresowanie szerszego ogółu podległego im personelu czasopismem „Echa Leśne", które tak pod względem kulturalno - gospodarczym i naukowym, jak również i pod względem umieszczonych ilustracyj oraz szaty graficznej nie tylko, że nie ustępuje tego rodzaju pismom fachowo-leśnem zagranicznym, ale nawet je przewyższa. Z tych też względów należy czasopismo to materjalnie poprzeć przez zwiększenie prenumeratorów i zachęcenie personelu Nadleśnictwa do prenumerowania czasopisma „Echa Leśne".

Równocześnie proszę pp. Nadleśniczych o wpływanie na prenumeratorów czasopisma „Echa Leśne" do regularnego uiszczania przedpłaty, która począwszy od dnia 1 stycznia 1930 r. winna być płacona zgóry.

Dyrektor: (—)*Zagórski.*

Okólnik ten świadczy o uznaniu, z jakiem się spotykają „Echa Leśne" na terenie lasów państwowych, tembardziej, że według posiadanych informacyj okólniki o podobnej treści zostały również wystosowane i przez inne Dyrekcje Lasów Państwowych.

Z życia Oddziałów Związku.

Oddział Toruński Zw. Zaw. Leśników wystosował i rozesłał do wszystkich leśników na swoim terenie następującą odezwę, zasługującą na szczególną uwagę członków Związku. Prócz Zarządu, odezwę podpisali czołowi leśnicy Dyrekcji Toruńskiej — członkowie związku z Dyrektorem Lorkiewiczem na czele.

ODDZIAŁ TORUŃSKI
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LEŚNIKÓW
Rzeczypospolitej Polskiej
w T O R U N I U
Dyrekcja Lasów Państwowych
pokój 26.

L E Ś N I C Y!

Dzisiejsze położenie gospodarcze wymaga tak od jednostki jak i społeczeństwa dużego wysiłku, celem utrzymania się i sprostania obowiązkom rodzinnym i społecznym.

We wszystkich zawodach zaobserwować się daje dążność do organizowania się, celem obrony interesów i praw własnych oraz zrealizowania aktualnych i uzasadniinych postulatów.

Jedynie tylko my leśnicy nie potrafiliśmy dotychczas skupić się solidarnie w silnej organizacji zawodowej, któraby nam pozwoliła osiągnąć nasze słuszne cele.

Drogą do zrealizowania naszych dążeń jest jedynie łączenie się w związki, w nowoczesnem bowiem państwie nie wystarcza mieć tylko słuszność, by znaleźć należyty posłuch dla interesów danej grupy zawodiwej, lecz konkretne postulaty, muszą mieć za sobą silne oparcie w organizacjach zawodowych.

Związek, łączący w swym łonie wszystkich fachowych leśników, istnieje już od szeregu lat, a jeżeli osiągnięte dotychczas rezultaty są skromne, to przypisywać je możemy jedynie słabo rozwiniętej świadomości organizacyjno - zawodowej nietylko wśród szerokich mas leśników, ale także wśród ogółu członków Związku i małemu zainteresowaniu się sprawami związkowemi.

Wzywamy Was zatem do współpracy i przystąpienia do naszej organizacji — do Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej Polskiej.

Każdy z Was, do którego apel niniejszy dotrze, zapyta zapewne co mu ten Związek dać może; w odpowiedzi na to wystarczy, jeśli przytoczymy cele Związku, ujęte w art. 3 Statutu, który brzmi:

Ostatnio utworzona została Centralna Kasa Pogrzebowa Z. Z. L. Rz. P., której celem jest udzielanie jednorazowych bezzwrotnych zapomóg rodzinom zmarłych uczestników Kasy, wzblędnie osobom, wskazanym w deklaracji uczestnika Kasy.

Wysokość zapomogi ustalona została na 2000. — zł.

Uczestnikami Kasy stają się wszyscy członkowie Z. Z. L. przez sam fakt należenia do niego, po opłaceniu specjalnego jednorazowego wpisowego do Kasy w kwocie 3 zł. i składek w wysokości 50 gr. od

każdego wypadku śmierci w pośród członków Kasy.

Pamiętajcie, że pożytecznych naszych celów nie osiągniemy bez współpracy i poparcia jak najszerszego grona leśników.

Zapisujcie się więc wszyscy do Związku, pamiętajcie, że jest on jedyną Waszą organizacją zowodową, powołaną do walki o poprawę bytu, o prawa i lepsze jutro leśników.

Przyszłość nasza w naszych przedewszystkiem spoczywa rękach i tylko my sami najlepiej możemy bronić własnych interesów i dążeń.

D a r z B ó r!

Lorkiewicz Dyrektor Lasów Państw., *Bernolak* Insp. las. państw., *Lux* Insp. las. państw., *Bernakiewicz* Naczelnik Wydz. Leśn. Pom. Izby Rolniczej, *Trąmpczyński* Insp. las. państw., *Nejman* Insp. las. państw., *Laudowicz* Insp. Ohrony lasów, *Zdrójkowski* Insp. las. państw., *J. Newrly* Insp. Urz. las., *Czechowski* Adjunkt leśny, *Warczak* Adjunkt kancel., *Kaczyński* Leśniczy państw., *Osiński* Leśn. państw., *Słoniewski* Leśniczy państwowy.

Za zgodność podpisów: *Czechowski* Sekretarz Oddziału Toruńskiego.

Dążąc do ożywienia działalności naszej organizacji na terenie Lwowskiego Oddziału, ten ostatni powziął godną uznania inicjatywę wystąpienia z następującą odezwą do leśników:

Koledzy.

Na ostatnim Zjeździe Delegatów Z. Z. L. odbytym w Warszawie w dniach 29 i 30 marca b. r. zapadła uchwała, mocą której wszyscy członkowie Z. Z. L., którzy nadal pragną pozostać członkami Związku, muszą płacić najdalej do dnia 10-go maja b. r. zaległe wkładki członkowskie oraz wpisać się do Kasy Pogrzebowej Związku. Wykonanie powyższej uchwały polecił Zjazd poszczególnym Oddziałom Związku z tem, że wszystkich Kolegów, którzy nie chcą się podporządkować uchwale Zjazdu, należy w dniu 15-go maja b. r. skreślić z listy członków.

Zjazd stał na słusznem stanowisku, że jeśli praca Z. Z. L. wkroczyć ma na normalne tory, jeśli mamy się stać Związkiem, który będzie rządał, a nie prosił — musimy skupić wewnątrz Związku ludzi chętnych, niezdecydowanych zaś i chwiejnych, jako czynnik dezorganizacyjny, usunąć poza nawias.

W chwili kiedy walka o lepsze jutro leśnika rozgorzała na dobre, kiedy jesteśmy już blizko realizacji naszych postulatów: ż a d e n

leśnik polski nie może stać poza Związkiem.

W wykonaniu uchwały Zjazdu, zwracamy się do Was z apelem: Nie osłabiajcie naszych szeregów! Wpłacajcie zaległe wkładki i wpisujcie się do Kasy Pogrzebowej Związku, bo Kasa jest Waszą zdobyczą i w Waszym tylko leży interesie jej istnienie.

Zarząd Oddziału lwowskiego Z. Z. L. pragnąc przyjść z pomocą swoim członkom, zezwala na wpłacenie zaległych wkładek w 3-ch ratach miesięcznych, z tem, że pierwsza rata musi być wpłacona najdalej do dnia 10-go maja b. r.

Ponieważ każdy członek Związku musi być członkiem Kasy Pogrzebowej, przeto przy wpłacaniu miesięcznej wkładki członkowskiej względnie I-szej raty na poczet swoich zaległości, należy uiścić zł. 3. — tytułem wpisowego do Kasy Pogrzebowej oraz zł. 2. — zaliczki na poczet 50 groszowych składek w razie ewentualnych wypadków śmierci wśród członków Kasy.

Nie zapominajcie, że na telegraficzne zawiadomienie o śmierci członka, wypłaca Kasa telegraficznie rodzinie zmarłego zł. 2000. — zapomogi.

Czek P. K. O. z wykazem zaległych wkładek do Związku i Kasy Pogrzebowej po dzień 1/VII.1930 r. załączamy, z prośbą o wypłacenie należytości.

Zarząd Oddziału Lwowskiego Zw. Z. Leśn. R. P.

*

Dnia 9 lutego b. r. odbył się dziewiąty doroczny Walny Zjazd członków we Włocławku. Przewodniczył kol. Szancer, asesorowali kol. kol.: Tomkiewicz, Leśniewski i Holstorp, sekretarzowali: kol. kol. Jezierski B. i Jezierski W. Obecnych członków 87.

Przez aklamację wybrano ponownie wszystkie stare Władze oddziału t. j. kol. Tomkiewicza na przewodniczącego, kol. Sokołowskiego na v. przewodniczącego kol. Wandurskiego sekretarzem, kol. Stępniaka skarbnikiem, kol Meissnera na członka Zarządu. Do Komisji Rewizyjnej ponownie weszli: kol. kol.: Holstorp, Węgrzycki i Trojanowski. Delegaci: kol. Sokołowski i kol. Wandurski. Kol. Trockiego powołano na kuratora Pośmiertnej Kasy Oddziałowej.

W gorących i mocnych słowach przewodniczący kol. Tomkiewicz wezwał obecnych do wzmożonej pracy na polu samopomocy, do sumiennego i punktualnego płacenia składek, w tym kierunku wzywając kol. nadleśniczych i kol. sekretarzy do współpracy. Deklarację w tym duchu zredagowaną obecni przyjęli z entuzjazmem. Solennie obiecano wy-

równać i to w terminie do 10.III b. r. wszystkie zaległości do Kasy Pośmiertnej tak Oddziałowej jak i do Centralnej Kasy Pogrzebowej, ponieważ z powodu opieszałości w zbieraniu składek ucierpiałyby rodziny zmarłych kolegów, nieraz w kompletnej nędzy pozostawione. Uznano konieczność Centralnej Kasy Pogrzebowej Związku, wyrażono myśl, że taka organizacja jest nieodzowna, do czasu jej kompletnego usprawnienia nie należy jednak likwidować Kasy Oddziałowej.

Dziesięć wniosków, tyczących poprawy bytu leśnika i jego praw, a mianowicie, w sprawie: pomocy lekarskiej pomocy dentystycznej, zwrotu faktycznych kosztów kształcenia dzieci, przyznania dodatku ekonomicznego, kursów dokształcających dla gajowych kandydatów na dozorców leśnych, zrównania dodatku ekonomicznego funkcjonarjuszy z urzędniczymi (wszyscy po 44 punkty), zaliczenia lat służby w lasach donacyjnych do wysługi lat i t. p. przedłożonych Zjazdowi przez Koło Łąck z małemi poprawkami jednogłośnie uchwaolno, wzywając w rezolucjach tyczących ogółu pracowników państwowych do współpracy wszystkie Związki Zawodowe. Ponadto, na wniosek Koła Łąck Zjazd polecił swoim delegatom wyrazić Zarządowi Głównemu zniecierpliwienie i rozgoryczenie członków z racji ignorowania przez czynniki miarodajne minimalnych i podstawowej wagi słusznych żądań pracowników. Zjazd wzywa Zarząd Główny do bezwzględnej i energicznej akcji, oraz prosi o szczegółowe informacje tyczące wykonania uchwał obecnego i poprzedniego Zjazdu. Następnie odbyło się wspólne zebranie kolegów nadleśniczych i leśniczych. Memorjał projektowany i opracowany przez Koło Łąck na Zjazd Leśniczych wywołał b. ożywioną dyskusję. Memorjał ten traktujący sprawy: szkolnictwa zawodowego dla leśniczych, sposoby poprawy bytu leśnika, rozdziału gratyfikacji, awansów i t. p., z małemi poprawkami uchwalono jednogłośnie przez wszystkich zebranych leśniczych jak i nadleśniczych.

O godzinie 1.30 rano przewodniczący zamknął obrady.

V.-Przewodniczący: (—) *Alojzy Sokołowski.*

*

Doroczne Walne Zebranie członków Oddziału Ziemi Piotrkowskiej odbyło się 15 lutego 1930 r. w Piotrkowie, przy obecności 37 członków.

Na zebraniu tem przyjęto sprawozdanie ustępującego Zarządu udzielając mu absolutorjum, uchwalono preliminarz budżetowy i wybrano nowy Zarząd: prezes — kol. Bol. Święcicki (ponownie), członkowie — kol. Plewiński, Bzdak, Kozarski, Twardowski i Gostkiewicz, zast. — kol. Flanc, Szakowski i Wł. Gonera, kom. rewizyjna — kol.

Hartung, Wodzicki, Osiński, delegat na zjazd — kol. Mialik, do Sądu Koleżeńskiego — kol. Konarzewski, Kostyrko i Jek.

Siedziba nowego Zarządu: Nadleśnictwo Gidle, poczta Gidle.

Z dużym aplauzem przyjęto do wiadomości zrealizowanie przez Zarząd Główny uchwały Zjazdu Delegatów, wprowadzającej w życie Kasę Pogrzebową, co wpłynęło nawet na zwiększenie liczby członków. Otwarcie Kasy Zebranie uważa za rzecz dokonaną, nie podlegającą dyskusji. Jednocześnie Walne Zebranie postanowiło wyrazić na łamach „Życia Leśnika" ubolewanie tym Oddziałom, które nie podporządkowały się uchwale Zjazdu Delegatów i wnoszą tendencje seperacyjne w stosunku do Centralnej Kasy Pogrzebowej, przez niezrozumienie własnych interesów swych członków, gdyż Kasa Pogrzebowa, aby mogła okazać istotnie realną korzyść powinna łączyć wszystkich członków Związku. Walne Zebranie prosi Zarząd Główny o opublikowanie na łamach „Życia Leśnika" budżetu i stanu Kasy Pogrzebowej, oraz ogłaszanie każdego wypadku śmierci członka z oznaczeniem wysokości wypłaconego pośmiertnego.

Pozatem postanowiono prosić Zarząd Główny o dalsze starania celem zrealizowania najważniejszych postulatów gajowych: 1) zaopatrzenia emerytalnego i stabilizacji, 2) sprawy umundurowania, 3) zniesienia XVII, XVIII i XIX grup uposażenia, 4) wypłaty dodatku mieszkaniowego.

*

Doroczne Walne Zebranie członków Oddz. Warszawskiego odbyło się w Warszawie, w dn. 23.II. r. b. przy udziale 45 członków.

Po otwarciu zebrania przez przewodniczącego Oddziału kol. Zakrzewskiego, powołano na przewodniczącego zebrania kol. Nagabczyńskiego, który w pierwszym rzędzie poświęcił kilka gorących słów pamięci ś. p. kol. Feliksa Bonasewicza, poczem uchwalono porządek dzienny. Z kolei rzeczy ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z działalności które bez dyskusji przyjęto, podkreślając sprawność Koła Skierniewickiego.

Wybrano Komisję Skrutacyjną, poczem przeprowadzono wybory do Zarządu.

Na przewodniczącego powołani przez aklamację kol. Biluchowskiego, w głosowaniu zaś do Zarządu kol.: Listowniczego - Stankiewicza, Jagodzińskiego, Konopacką, Nowaka, Traczyńskiego, Skotnickiego, Rostafińskiego, Skode, Pozniakówne i Niekrasza. Na zastępców kol.: Pruszyńskiego, Buchalczyka, Nowackiego; do Sądu Koleżeńskiego kol.: Miłobędzkiego, Jedlińskiego, Błonarowicza, na zastępców — Klimkiewicza, Glazera, Drapellę i Czerneckiego. Delegatami zostali kol. Na-

gabczyński, Glazer i Skotnicki. Komisję Rewizyjną w składzie kol.: Buczackiego, Zakrzewskiego i Kamińskiego wybrano przez aklamację wobec niewysunięcia innych kandydatów.

Przy omawianiu preliminarza na r. b. wysunięto wniosek o stworzeniu funduszu pożyczkowego przy Oddziale, na co proponowano wydzielić sumę przewidzianą na pożyczki zwrotne. Taka koncepcja jednak po wyjaśnieniach nie utrzymała się i preliminarz uchwalono bez zmian.

W sprawie Kasy Pogrzebowej uchwalono rezolucję: „Walne Zebranie uchwala, że kwestjonowanie przez niektóre Oddziały bytu Centr. Kasy Pogrzebowej jest niedopuszczalne, oraz wzywa swoich delegatów, ażeby w sposób zdecydowany zażądali wykonania uchwały w sprawie uruchomienia Centr. Kasy Pogrzebowej".

Długie przemówienie przedstawiciela Koła Kampinoskiego, obrazujące położenie materjalne leśników zakończono rezolucją: „Koło Kampinowskie zwraca się do Zarządu Oddziału i Delegatów z apelem, aby nie ustawali w swej pracy dla poprawienia naszego bytu materjalnego i oświadczamy gotowość poparcia ich we wszystkich poczynaniach. Czynniki miarodajne nie powinny dopuścić do tego, aby w szerokich rzeszach urzędniczych wyrobiło się mniemanie, ze rząd nie ma dostatecznej dobrej woli do załatwienia spraw urzędniczych".

Na wniosek kol. Nagabczyńskiego uchwalono wyłonienie Komisji do spraw leśników z lasów prywatnych przy Zarz. Oddz., oraz na wniosek kol. Pruszyńskiego wezwać Zarząd Oddziału, aby zwrócił się do Z. Gł. z prośbą o spowodowanie powstania takich komisyj przy wszystkich Zarządach Oddziałów i przy Zarządzie Głównym.

Na tem zebranie zakończono.

*

Walne Zebranie Oddziału Bydgoskiego odbyło się w dniu 2 marca b. r. Po załatwieniu wszelkich formalności i spraw bieżących oraz udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi przystąpiono do wyboru nowych władz Oddziału.

Prezes kol. L. Borczyński, wiceprezes kol. A. Cysewski, sekretarz I kol. Zygmunt Bąkowski, sekretarz II kol. Zysnarski, skarbnik kol. Stelting, członkowie Zarządu kol.: Kolańczyk Klem., Kurpiński i Wagner. Zastępcy kol.: Kolańczyk Paweł, Kopczyński i Bogdanowicz.

Sąd Koleżeński: kol.: Sielużycki, Płoszyński, Tomaszkiewicz, Bańkowski, Kopczyński, Kowalski i Engler.

Komisja Rewizyjna: kol.: Wł. Hubicki, Kolańczyk Antoni, Kobierzyński, Bańkowski.

Delegaci: kol.: Cysewski, Kurpiński, Kolańczyk Paweł, Bielecki Witold, Wysiński, Kopczyński, Kiedrowski i Patlewicz.

*

Zwyczajne Walne Zebranie Oddz. Doliny Prutu i Bystrzycy odbyło się w Nadwornej w dn. 9 marca r. b. przy obecności 73 członków.

Obrady zagaił przewodniczący Oddziału kol. Hirsch.

Odczytano protokół poprzedniego zebrania, poczem kol. Hirsz złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału w ubiegłej kadencji, oraz kol. Gross sprawozdanie Oddziałowej Komisji Rewizyjnej.

Ustępujący Zarząd otrzymuje absolutorjum.

Przy pomocy komisji matki zestawiono listę członków przyszłego Zarządu i tajnem głosowaniem wybrano na przewodniczącego kol. Hirscha, na wiceprzewodn. kol. St. Wyszkowskiego, na członków Zarządu Zygmunta Szweca, Jana Żupnika, Rudolfa Herdegena, Ferdynanda Drwotę, Karola De Longa, Włodzimierza Janickiego, Stan. Tywonę i Wincentego Kominka, na zastępców — kol. Jerzego Fabrycego, Stefana Kułana i Wacława Kumalę. Do Komisji Rewizyjnej — kol. Ludwika Fürschmidta, Alfonsa Grossa i Stan. Pałkę, na zastępców — kol. Konst. Jakóbczyńskiego i Jana Chrza. Sąd koleżeński w składzie kol.: Edw. Tarczyńskiego, Ign. Lachowicza, Jana Teodorowicza, oraz zastępców kol.: Wilhelma Ganera, Stefana Graniczkowskiego, Tadeusza Szrotmanna i Józefa Pawłowskiego. Na delegatów na Zjazd Delegatów powołano kol.: Filipa Hirscha, Ferdynanada Drwotę i Stan. Wyszkowskiego.

Uchwalono wszystkiemi głosami preliminarz budżet. na r. bieżący.

Przyjęto szereg wniosków w sprawie reorganizacji Oddziału, Centralnej Kasy Pogrzebowej, uiszczenia składek członkowskich, komunikowania się członków z Zarządem Oddziału, ogólnopaństwowego zjazdu leśniczych i nadleśniczych, rozwiązania Koła nadworniańskiego, w sprawach Koła bohorodczańskiego, prenumeraty „Ech Leśnych", doręczania „Życia Leśnika" i zamawiania odznak członkowskich oraz obrony interesów członków.

Ponadto przyjęto wniosek kol. Jana Tracza i tow. w sprawie egzaminu dla eksternistów w państwowych szkołach dla leśniczych i zwalniania sił kancelaryjnych, po zmodyfikowaniu go przez specjalnie powołaną w tym celu Komisję;

kol. Ign. Lachowicza w sprawie państwowej pomocy lekarskiej;

kol. Stan. Wyszkowskiego w sprawie Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy.

kol. Ferdynanda Drwoty w sprawie ujednostajnienia przyjmowania nowych gajowych do służby państwowej.

Z Walnego Zebrania członków Oddziału Śląskiego Związku Zawodowego w Rzplitej Polskiej, odbytego dnia 23 marca 1930 r. w Cieszynie.

Obecnych 78 członków.

Posiedzenie zagaił dotychczasowy prezes Oddziału inż. Staszkiewicz. Do prezydjum wybrano jako przewodniczącego kol. inż. Jana Małysza.

Protokół odczytał kol. inż. Jerzy Sikora, poczem po jednogłośnem przyjęciu tegoż, przemawiał kol. inż. Staszkiewicz w sprawie dodatku górskiego. O dodatek ten w wysokości 10% pełnego uposażenia walczy oprócz Oddziału Śląskiego, cztery Oddziały małopolskie i są widoki na przyznanie tego dodatku, gdyż Minsterstwo odnosi się do tej sprawy przychylnie.

Sprawozdanie Zarządu przedłożono członkom na piśmie. Sprawozdanie kasowe złożył kol. Mieczysław Kozłowski.

W imieniu Komisji Rewizyjnej przedłożył sprawozdanie kolega Ernest Lischka, stawiając jednocześnie wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Przystąpiono do wyborów. Wybrano Komisję matkę, poczem przewodniczący zarządził przerwę na czas pracy komisji matki.

Po przerwie zabrał głos w imieniu Komisji matki kol. Buchta, stawia wniosek wyboru przez aklamację.

Na prezesa Oddziału kol. Staszkiewicza, I wiceprezesa kol. Badurę, II wiceprezesa kol. Sokołowskiego, na członków Wydziału: kol. inż. Marjana Nunberga, kol. Mieczysława Kozłowskiego, kol. leśn. Ernesta Lischkę, kol. Juljusza Pietrzaka, kol. leśn. Samka Karola, kol. gaj. Martinka, kol. gaj. Ganieka, kol. leśn. Podszadlika, zaś na zastępców: kol. Annę Santariusową, kol. Juljana Plutyńskiego, kol. Jerzega Sikorę.

Delegatami na Zjazd Delegatów do Warszawy zostali kol.: Staszkiewicz, Badura, Małysz i Madeja.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol.: Stanisława Niemczyckiego, Rudolfa Bobkego i Pawła Witoszka. Do Sądu koleżeńskiego, kolegów: Zenona Zadurowicza, Jana Kurusa star., Jana Skalskiego i Józefa Obtułowicza.

Wszystkich wymienionych wybrano przez aklamację, nadto przyznano prezesowi prawo kooptowania członków w razie potrzeby. Kol. Staszkiewicz dziękuje zebranym za wybór i przyrzeka, że nadal będzie tak pracował dla Związku, jak dotąd pracował, i ma nadzieję, że uda mu się wszystkie postulaty Związku doprowadzić do skutku, zwłaszcza, że p. Insp. Szubert odnosi się do nich bardzo przychylnie.

Wykład o zalesieniu nieużytków w Polsce, bardzo obszernie i szczegółowo ujęty nagrodzony rzęsistemi oklaskami wygłosił kol. inż. Ferdynadn Buchta.

Wolne wnioski:

1. w sprawie dłużników Kasy Samopomocy;

2. w sprawie wypłacania kosztów za podróże odbyte w sprawach Związku;

3. w sprawie wynagrodzenia za pracę kancelaryjną;

4. w sprawie renumeracji za wykonywanie odbytek;

5. o poparciu projektowanej wystawy łowieckiej;

6. o wezwaniu członków do materjalnego poparcia budowy pomnika ś. p. por. Łyska;

7. o składanie datków na zwalczanie szpiegostwa;

8. o przystąpienie Oddziału jako członka do Tow. Przyrodników im. Kopernika.

Wnioski: kol. inż. Sikora Jerzy o wyjaśnienie w jaki sposób powinno się odbywać udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi Koła miejscowego i kol. Sikory o wszczęcie akcji, mającej na celu mianowanie członków honorowych przekazano Zarządowi.

Wniosek kol. Obtułowicza: O wyjednanie przyspieszenia wypłacenia funkcjonarjuszom Z. Z. D. b. K. C. zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928, uchwalono złożyć na Zjeździe delegatów w Warszawie. (Wnioski Koła Ustroń, a to):

Wniosek kol. Michalczewskiego w sprawie stwarzania jednej Centralnej Kasy Odprawy koleżeńskiej, skupiającej wszystkich prac. państw. w ilości 400.000 czł. z wkładką miesięczną 1 zł. Cel Kasy wypłacenie jednorazowej odprawy przy przechodzeniu na emeryturę, postanowiono przekazać Zjazdowi Delegatów.

Na tem posiedzenie zakończono.

*

Zebranie Zarządu Oddziału Śląskiego Związku Zaw. Leśników, odbyło się dnia 6.IV. 1930 r. o godz. 10, na zamku w Cieszynie.

Zebranie otworzył prezes Oddziału inż. Staszkiewicz, witając obecny Zarząd i przewodniczących Kół miejscowych.

Nieobecni kol. inż. Sokołowski, Dr. Nunberg, Podsiadlik i Pietrzak ze Zarządu, oraz kol. Jasienicki i Stoklasa z Kół miejscowych.

Tylko kol. Podsiadlik nieobecność swą usprawiedliwił.

Porządek dzienny:

1) Ukonstytuowanie się Zarządu, 2) Sprawozdanie ze Zjezdu Delegatów, 3) sprawy Kasy Pogrzebowej, 4) sprawy Kasy Samopomocy, 5) program działania nowego Zarządu, 6) wolne wnioski.

Ad. pkt. I. Zarząd ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący Oddziału inż. Stan. Staszkiewicz, I zastępca przewodniczącego Oddziału leśn. Ludwik Badura, II zastępca przewodn. Oddziału inż. Tomasz Sokołowski, skarbnik Mieczysław Kozłowski. Bibljotekarz Dr. Nunberg, zastępca sekretarz Juljusz Pietrzak.

Z powodu braku członków w Zarządzie z Cieszyna kooptowano na sekretarza Pawła Buzka (jednogłośnie).

Ad pkt. 2. Prezes inż. Staszkiewicz zdał dokładne sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów w Warszawie, który odbył się w dniach 29 i 30 marca b. r., a mianowicie omówił szczegółowo wnioski przedstawione na Zjeździe z komisji:

1) Ochrony praw.
2) Leśników prywatnych.
3) Oświatowej,
4) Kasy Pogrzebowej i statutowej.

Kol. Kozłowski — z Komisji budżetowej.

Sprawozdanie przyjęli obecni do wiadomości.

Ad pkt. 3. Omówiono i zastanowiono się nad sprawnym ściąganiem wkładek przez Koła, przyczem jednomyślnie uchwalono ściągać miesięcznie tytułem opłat na rzecz Kasy Pogrzebowej od wypadków kwotę 2 zł. od każdego członka, przyczem rozliczenie odbywać się będzie co pół roku. Wykonanie polecono przeprowadzić prezesom Kół Miejscowych, przyczem sprawę Kasy Pogrzebowej należy szczegółowo omówić na zebraniach Kół. Wszelkie wkładki na rzecz Kasy Pogrzebowej i Związku uchwalono w Kołach ściągać przy poborach miesięcznych za zgodną pisemną członków Koła.

Ad pkt. 4. Zastanowiono się nad Kasą Samopomocy i ściągnięciem zaległych kwot wypożyczanych poszczególnym członkom. Nie chcąc narazie wzywać ostatecznej drogi sądowej, polecono skarbnikowi kol. Kozłowskiemu przedstawić na następne zebranie wykaz dłużników zaległych z tem, że prezesi Kół, czuwać będą nad ściągnięciem zaległości w drodze rat miesięcznych.

Uchwalono udzielić pożyczki: kol. Santariusowej w kwocie 300 zł., kol. Holeksie w kwocie 100 zł., kol. Ostrowskiemu w kwocie 100 zł., przyczem podjęcie pożyczki może nastąpić dopiero po wypłaceniu tychże członkom, którym zostały takowe przyznane w poprzednim miesiącu. Spłata pożyczki nie może przekraczać 1 roku.

Ad pkt. 5. Uchwalono urządzić w okresie letnim strzelnicę w Istebnej i Zebrzydowicach z nagrodami. Pozatem festyn w Ustroniu. Oprócz tego polecono zorganizować szereg wykładów z aktualnych spraw z leśnictwa, celem zaznajomienia społeczeństwa z lasem polskim i jego nauką.

Zarząd postanowił starać się o poprawę bytu gajowych w lasach

prywatnych Śląska. W tym celu należy zażądać od członków leśników prywatnych danych odnośnie do ich wynagrodzenia.

Ad pkt. 6. a) W związku ze zmianą służbową przeniesiono z dn. 1.IV. b. r. kol. Sliża z Koła Chybie do Istebnej i kol. J. Skalskiego z Koła Ustroń do Chybia. Pozatem postanowiono kol. Tybika z Koła Istebna i kol. Podsiadłego z Koła Rybnik przekazać Oddziałom na których terenie zajmują obecnie posady. Adresy ostatnich członków winny udzielić Koła.

b) Z dochodu balu z r. 1929 urządzonego w Hażlachu postanowiono przekazać Macierzy Szkolnej w Hażlachu kwotę 50 zł., którą winien wpłacić kol. przewodniczący Koła Hażlachu z niespłaconych pożyczek członków Koła Hażlach.

c) Uchwalono zakupić szafę na cele związku z odpowiedniemi przedziałami dla bibljoteki i aktów Związku.

d) W sprawie wypłaty zaległych kosztów podróży wezwano zainteresowanych do przedstawienia rachunków, przyczem za okres ubiegły zwrócono się do członków z prośbą, by te zechcieli nie likwidować.

Wszelkie koszta podróży za okres obecny należy likwidować co pół roku.

e) Zebrania Zarządu uchwalono urządzać w okresie letnim każdorazowo w innem Kole, przyczem następne ma się zebrać w Wiśle w dniu 18 maja r. b.

*

Działo się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 3 w lokalu Hotelu Polskiego dnia 23 marca 1930 roku. Obecnych 50 członków.

Porządek dzienny:

I. Otwarcie i wybór przewodniczącego.
II. Sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły.
III. Sprawozdanie rachunkowe.
IV. Wybór nowego Zarządu.
V. Sprawa wyboru delegata na Zjazd Delegatów w Warszawie.
VI. Wolne wnioski.

1. Zebranie otworzył kol. inż. A. Zieliński. Na przewodniczącego wybrano kol. inż. J. Stolarskiego, na sekretarzy powołano: I kol. Z. Kosińskiego, II kol. Sobczyńskiego.

2. Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału za rok ubiegły wygłosił kol. inż. Zieliński.

3. Sprawozdanie rachunkowe wygłosił kol. J. Zaborowski. Sprawozdanie przyjęto i udzielono Zarządowi Oddziału absolutorjum.

4. a. Wybór nowego Zarządu; wybrano przez aklamację: na przewodniczącego kol. inż. J. Stolarskiego, wice-Przewodniczącego kol.

Ornata, na sekretarza kol. S. Michalskiego, na skarbnika kol. R. Nowaka, na członków: kol.: Józefa Tarnowskiego, Z. Buchalczyka, W. Sienkiewicza i Neugebauera.

b. Na zastępców wybrano przez aklamację: kol.: Z. Dzierżanowskiego, Nejtka i K. Sławińskiego.

c. Do Komisji Rewizyjnej wybrano przez aklamację kol.: inż. A. Zielińskiego, J. Zaborowskiego i Z. Kosińskiego — na zastępców kol.: J. Dudka i Z. Czermińskiego.

d. Do Sądu Koleżeńskiego — 4 członków i 4 zastępców pozostawiono wybór Kołu Chrośno z grona swych członków i polecono o wyborze zawiadomić Zarząd Oddziału.

e. Podano do wiadomości adresy nowo wybranego Zarządu: Zarząd — Nadleśnictwo Pawlikowice — poczta Pabjanice, Komisja Rewizyjna — Nadleśnictwo Brzeziny — poczta Brzeziny - Łódzkie. Sąd Koleżeński — Nadleśnictwo Chrośno — poczta Zgierz.

5. Na zjazdy delegatów w Warszawie aż do odwołania wybrano kol. inż. Zielińskiego przez aklamację.

6. Na wniosek kol. Mingocia o wydanie legitymacji członkowskich kol. inż. Zieliński wyjaśnił, że b. Zarząd zwracał się do Kół o zwrot starych legitymacji celem zamiany na nowe lecz takowych nie otrzymał.

Koło Chrosno, Sędziejowice i Pawlikowice wyjaśniają, że ich członkowie legitymacji nie posiadają. Kol. inż. Zieliński zawiadamia, że nie wszystkie Koła wpłaciły składki pogrzebowe.

Walne Zebranie wzywa kol. Przewodniczącego Koła Sędziejowice do uregulowania należności z obowiązku należenia do Kasy Pogrzebowej za 1 członka.

Na wniosek kol. Nowaka uchwalono wezwać Koła, ażeby wszystkie składki wpłacały Zarządy Kół do Oddziału najpóźniej do 10 każdego miesiąca.

Na wniosek kol. J. Zaborowskiego uchwalono aby Zarząd Oddziału odniósł się do Zarządu Głównego o zgłoszenie delegata urzędników biurowych leśnych na Zjazd w Warszawie.

Sprawy leśników prywatnych.

O urlopach dla pracowników prywatnych.

Zbliża się okres urlopów. Co rok powstaje wiele nieporozumień na tem tle. Nieporzumienia te wynikają często z powodu nieznajomości

przez pracowników odnośnej ustawy. Ustawa z dnia 16 maja r. 1922 o urlopach pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. Nr. 40/22) określa, że wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś, — jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany (art. 2 ust. 3-ci).

Przerwy w pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, oraz z powodu powołania pracowników do ćwiczeń wojskowych nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą lub ograniczającą praw pracownika do korzystania z urlopu (art. 2 ust. 4-ty).

Z artykułu tego jasno wynika, iż pracownik umysłowy po rocznej pracy w danem przedsiębiorstwie, powinien otrzymać urlop jednomiesięczny. Wszelkie odchylenia od tego artykułu, jak udzielanie urlopu trzytygodniowego lub czterotygodniowego, jest pogwałceniem przepisów ustawy.

Wynagrodzenie za czas urlopu otrzymuje pracownik takie, jakby pozostawał w zakładzie pracy. O ile praca odbywa się na akord lub od sztuki, wynagrodzenie za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia pracownika w ciągu trzech poprzedzających urlop miesięcy (art. 4). Jest tu brana pod uwagę zarówno płaca gotówkowa, jak i świadczenia w naturze, z których pracownik w czasie urlopu korzystać nie może (np. życie).

Pracodawcy nie przysługuje prawo jednostronnej decyzji co do czasu urlopu. Sprawę tę powinien załatwić bezpośrednio z zainteresowanym pracownikiem, lub też za pośrednictwem delegata wybranego przez pracowników. W razie nie osiągnięcia zgody, decyduje inspektor pracy właściwego obwodu art. 5).

W razie choroby pracownika, uniemożliwiającej mu rozpoczęcie korzystania z przyznanego urlopu, urlop ten na żądanie chorego, winien mu być przesunięty na jeden z następnych 3-ch miesięcy (art. 5).

Z powyższego jasno wynika, że pracownicy sami winni dbać o to, by ustawa o urlopach była ściśle przestrzegana.

W razie jakichkolwiek nieporozumień względnie konfliktów z pracodawcami, którzy nie uznają ustawodawstwa socjalnego, każdy pracownik znajdzie oparcie w Związku zawodowym, do którego winien niezwłocznie się zwrócić o interewencję.

UMUNDUROWANIE PERSONELU ADMINISTRACJI LASÓW PAŃSTWOWYCH.

KOMUNIKAT

Spółdzielni Leśników w Warszawie, ulica Niecała Nr. 12.

Rozporządzenie Rady Ministrów o umundurowaniu leśników lasów państw. zostało ogłoszone w Dz. Ustaw Nr. 25/30, który wysyłamy po wpłaceniu do P. K. O. na rach. Nr. 12.114 kwoty 1.— zł.

Spółdzielnia oznajmia, że może dostarczyć:

I. za gotówkę:

	za zł.	z orzełkiem metalowym	z orzełkiem haftowan.
Czapkę urzędn. z kamgar. Bielsk. I-ej jakości, bez galonu	,,	23.—	24.—
„ „ „ „ „ „ z 1 galon.	,,	24.—	25.—
„ „ „ „ „ „ „ 2 „	,,	25.—	26.—
„ z kamgar, Hardinga I-ej jakości dla funkc. niższych	,,	11.—	
Liść dębowy haftowany na czapkę urzędniczą	,,	1.50	
„ „ metalowy „ „ funkc. niższych . .	,,	—.55	
Orzełek państwowy haftowany na czapkę	,,	2.80	
„ „ metalowy „ „	,,	—.50	
Pasek srebrny na czapkę urzędniczą: 1 bm.	,,	2.10	
Kordelas dla urzędników I i II kategorji	,,	60.—	
„ „ „ III kategorji	,,	35.—	
„ „ niższych funkcjonarjuszów	,,	24.—	
Rapcie z paskiem do kordelasa dla urzędn. I i II kat.	,,	18.—	
Żabka do kordelasa dla urzędników III kategorji . . .	,,	5.—	
„ „ „ „ niższych funkcjonarjuszów. . .	,,	3.—	
Guzik z białego metalu z orłem państw. (średn. 22 mm.)	,,	—.20	
„ „ „ „ „ „ 17 „	,,	—.18	
,, niklowy ,, ,, ,, ,, 22 ,,	,,	—.14	
,, ,, ,, ,, ,, ,, 17 ,,	,,	—.12	

Oznaki służbowe dla urzędników i funkcjonarjuszów niższych:

Kat. urzędn. państw.	Stopień służbowy												
	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	XIII i XIV	XV	XVI i XVII	XVIII i XIX
	Cena za 1 parę w złotych												
I i II	12.50	10.20	10.—	8.20	8.—	7.—	6.10	5.80	—	—	—	—	—
III	—	—	—	—	7.—	7.—	6.10	5.50	5.50	—	—	—	—
niżsi funkc.	—	—	—	—	—	—	2.50	2.—	2.—	1.70	1 50	1.30	1.10

II, na 6 rat,

kamgarn bielski, koloru kakhi, **w/g posiadanych już przez Nadleśnictwa próbek naszych**:

Nr.	501,	502,	503,	504,	505,	507.	508.
zł.	40.—	36.—	43.—	36.—	43.—	38.—	49.—

Do zamówienia na sukno prosimy bezwzględnie dołączać 5 weksli, podpisanych i wypełnionych wyraźnie przez zamawiającego, płatnych w dniu 6-go każdego nast. miesiąca w najbliższym Urzędzie Pocztowym — pierwszą zaś ratę wraz z opłatą przesyłki (3—5 zł.) pobierzemy przez zaliczenie pocztowe.

Kosztów dyskonta weksli nie będziemy pobierać.

Sukno Nr. 507 i 508 możemy dostarczyć dopiero w porze jesiennej i zimowej.

Zamawiających czapki i oznaki służbowe prosimy o wymienienie stopnia i stanowiska służbowego, kategorji urzędniczej oraz obwodu głowy w cm.

Materjały sukienne (bielskie wełniane) na mundury dla funkcjonarjuszy niższych dostarczamy **za gotówkę** po cenie:

mundurowe	zwykłe	zł.	17.70
„	prima	„	18.90
płaszczowe	zwykłe	„	20.40
„	prima	„	21.90

za 1 mb. i przesyłamy na żądanie próbki tychże.

Ceny powyższe na sukno dla gajowych dotyczą zamówień zbiorowych o ilości ponad 30 m. — przy mniejszych zamówieniach podwyższają się te ceny o 15%.

Dla członków Spółdzielni udzielamy 5% rabatu od powyższych cen i w zamówieniu prosimy nadmienić, że się jest Członkiem Spółdzielni.

Powoływanie się „Centrali Leśnej" na nasze próbki jest nieuczciwą konkurencją — nie otrzymała ona bowiem żadnego pozwolenia na to od nas ani od fabryki sukna, dlatego też „Centrala" nie może dostarczyć materjałów w/g tych próbek.

Sądzimy, że leśnicy poprą własną Spółdzielnię, która będzie się starała jak najlepiej zadowolić swoich klijentów.

Dochód czysty Spółdzielnia zamierza przeznaczyć na budowę „Domu Leśników w Warszawie", każdy więc leśnik, kupując w Spółdzielni, tem samem pośrednio przyczynia się do budowy „Domu Leśników".

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI.

KRONIKA.

W dniu 14.12 1929 r. odbyło się Walne Zebranie członków Spółdzielni Leśników w Warszawie.

Zatwierdzono bilans za rok gosp. 1928/29 z zyskiem w kwocie zł. 2798.88, z którego uchwalono wypłacić zł. 626. 50, jako 14% dywidendę od udziałów członkowskich, a pozostałą sumę przelać do funduszu zasobowego.

Następnie zmieniono statut Spółdzielni w tym kierunku, że obecnie mogą być członkami Spółdzielni również leśnciy, nie należący do Zw. Zaw. Leśników, właściciele i zarządy lasów prywatnych — wreszcie zmniejszono liczbę członków Rady Nadzorczej do 6-ciu.

Wkońcu wybrano do Rady Nadzorczej:

PP. Dyr. Dyr. Lisowskiego, Zagórskiego i Titenbruna, Radcę Min. Błonarowicza, Ref. Min. Roln. Inż. Klimkiewicza i Leśn. Sokołowskiego, jako członków i pp. Insp. M. Roln. Miłobędzkiego i Leśn. Wandurskiego E. jako zastępców.

Rada Nadzorcza na posiedzeniu w dniu powyższym wybrała jako prezesa swego p. Dyr. Lisowskiego, jako sekretarza Radcę Błonarowicza i powołała do Zarządu Spółdzielni pp. Insp. Inż. Drapellę, Insp. Nagabczyńskiego i Mołodyńskiego Władysława.

Echa specjalnego numeru „Lasu Polskiego", poświęconego Leśnictwu Czeskosłowackiemu.

Od czeskosłowackiej „Ustredni Jednoty" Związek otrzymał następujący list:

Z nadzwyczajną radością przyjęliśmy przesłany nam specjalny numer „Lasu Polskiego", poświęcony czeskosłowackiemu leśnictwu.

Pozwalamy sobie, w imieniu Zarządu Głównego Zjednoczenia Czeskosłowackiego Leśnictwa, wyrazić bratniemu Związkowi najserdeczniejsze podziękowanie za staranne i piękne opracowanie tego numeru.

Z koleżeńskiem uprzejmem pozdrowieniem

„Lesu a lovu zdar"
oddany
(—) *Fürst*
Prezes Zarządu Głównego Zjednoczenia
Czeskosłowackiego Leśnictwa.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W dniu 23 maja 1929 r. zmarł nagle w Liskowatem ś. p. kolega **Władysław Klocek** leśniczy państwowy N-ctwa Michowa w 55 r. życia, w lesie w czasie odbiórki drzewa na zrębie.

Był on pierwszym współorganizatorem Towarzystwa leśniczych „Samopomoc" i tegoż wydawnictwa „Leśnik". Był długoletnim redaktorem tego organu.

Niema w Małopolsce, a nawet w Polsce leśniczego rządowego, któremu by nazwisko ś. p. Klocka było nieznane. Był gorącym orędownikiem leśniczych państwowych od najmłodszych lat.

Był członkiem Zarządu Lwowskiego i członkiem Zarządu Głównego Związku Leśników. Oprócz pracy zawodowej, którą ukochał całem sercem, i prac na terenie czy to „Samopomocy" czy też Związku Zaw. Leśn. poświęcał wiele czasu pracy społecznej. Wspólnie z innymi kolegami leśnikami zakupił plac i wybudował dom ludowy w Krościenku, w tej miejscowości założył też Kółko Rolnicze i Kasę Reifeisonowską. Był inicjatorem i członkiem budowy kościółka w Krościenku; długoletnim członkiem Wydziału Powiatowego w Dobromilu, wójtem gmin Krościenko i Liskowate.

Cześć pamięci dobrego leśnika i zacnego obywatela.

Oddział Lwowski Związku Zawodowego Leśników.

WYKAZ

zmian personalnych w miesiącach styczniu i lutym r. b. w D. L. P. w Bydgoszczy.

P r z y j ę c i:

Smukowski Józef, w charakterze praktykanta techniczno - leśnego do N-ctwa Wierzchlas. Pakiet Józef w charakterze nadzorcy leśnego do N-ctwa Osie. Woźniak Wincenty w charakterze praktyk. leśnego do N-ctwa Klosnowo. Kraczyjtys Tadeusz w charakterze kontraktowego rachmistrza do D. L. P. w Bydgoszczy. Szafrański Edward w charakterze kontraktowego stróża w N-ctwie Bartodzieje.

Z w o l n i e n i:

Wojda Antoni leśniczy w N-ctwie Sarniagóra; Suchomski Zygmunt kancelista w N-ctwie Świt; Liedkke Karol kontr. nadzorca leśny w N-ctwie Lutówko; Gronik Stanisław prow. podleśniczy p. o. leśniczego w N-ctwie Głęboczek; Dobski Edward prow. nadleśniczy w N-ctwie Stronno; Stolka Szymon kontr. stróż w N-twie Bartodzieje.

A w a n s o w a n i:

Loh Wojciech kontroler rach, p. o. kierownika wydziału Aachuby D. L. P. w Bydgoszczy w VIII st. sł. asesorem rachunkowym p. o. kierownika Rachuby w VII st. sł.

P r z e n i e s i e n i.

Flaton Bolesław prow. leśniczy z N-ctwa Zamrzenica do N-ctwa Warlubie; Szulisławski Kazimierz nadleśniczy N-ctwa Świt do N-ctwa Żołędowo; Inż. Syski Wacław nadleśniczy N-ctwa Bartodzieje do N-ctwa Świt; Hołoszczuk - Białowiejski Mikołaj prow. adjunkt leśny z N-ctwa Wierzchlas do D. L. P. w Bydgoszczy; Szy-

mański Antoni prow. podl. z N-ctwa Solec do N-ctwa Sarniagóra z poruczeniem pełnienia obowiązków leśniczego leśnictwa Dębowiec; Szablewski Leon praktykant leśny z N-ctwa Trzebciny do N-ctwa Świt; Inż. Lewicki Roman taksator lasów z D. L. P. w Bydgoszczy do N-ctwa Bartodzieje; Chylewski Leonard praktykant leśny z N-ctwa Lutówko do N-ctwa Solec; Kiedrowski Ignacy referendarz z D. L. P. w Bydgoszczy do N-ctwa Stronno z poruczeniem pełnienia obowiązków nadleśniczego; Kwiatkowski Jan prow. leśniczy z N-ctwa Nakło do N-ctwa Jachcice; Kopczyński Władysław leśniczy z N-ctwa Jachcice do N-ctwa Stronno; Eysymontt Stanisław prow. leśniczy z leśnictwa Runowo do N-ctwa Bartodzieje; Łakomy Roman prow. podl. z N-ctwa Bartodzieje do N-ctwa Runowo z poruczeniem pełnienia obowiązków leśniczego leśnictwa Wittrogoszcz.

W Dyrekcji Lasów Państwowych w Łucku.

Przyjęci:

Malinowski Roman w charakterze leśniczego kontr. w N-ctwie Suskiem; Rudzka Leonja w charakterze praktykanta kancelaryjnego w D. L. P. w Łucku.

Mianowani:

Fibich Adolf prow. pomocnik rachmistrza mianow. prow. asystentem rachunkowym w D. L. P. w Łucku; Leszczyński Wincenty prow. pomocnik taksat. mianow. prow. asystentem mierniczym w D. L. P. w Łucku; Kopeć Zygmunt prow. pomocnik referenta mianow. prow. kontrolerem rachunkowym w D. L. P. w Łucku.

Przeniesieni:

Swoboda Wojciech kancelista N-ctwa Muszyna D. L. P. Lwów, przeniesiony do D. L. P. w Łucku w charakterze prow. leśniczego do N-ctwa Hubińskiego; Molski Bolesław nadleśniczy N-ctwa Krymno przeniesiony w stan spoczynku z dniem 28.II 1930 r.

W Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu.

Przyjęci:

Józef Sieczka w charakterze kontraktowego praktykanta kancel. do N-ctwa Szydłowiec; Tadeusz Fabjan w charakterze kontr. prak. leśnego do N-ctwa Łagów; Mieczysław Medyński w charakterze prow. podleśniczego biurowego do N-ctwa Radoszyce; Marjan Rojek w charakterze kontr. prak. leśnego do N-ctwa Wierzbnik; Władysław Kuśnierski w charakterze kontr. prak. techniczno-leśnego do N-ctwa Samsonów; Tadeusz Grochmaliński w charakterze kontr. praktyk. leśnego do N-ctwa Puławy; Jan Wójcicki w charakterze kontraktowego praktykanta leśnego do N-ctwa Kozienice.

Zwolnieni:

Władysław Korzeniowski prow. podleśniczy biurowy N-ctwa Wierzbnik; Stanisław Górny kontr. prakt. techniczno-leśny N-ctwa Samsonów.

Sprostowania

do wykazu Oddziałów, zamieszczonego w Nr. 3 „Życia Leśnika” z r. b. na str. 12.

Podano w rubryce „przewodniczący”:

dla Oddz. Radomskigo	kol. insp. Rajchela	zamiast	kol. ins.	Klimaszewskiego
„ Warszawskiego	„ Biluchowskiego	„	„ „	Zakrzewskiego
„ Wołyńskiego	„ A. Korwin-Kijucia	„	„ „	Ziółkowskiego
„ Złoczowskiego	inż. W. Rothkaela	„	„ inż.	Podoleckiego

tymczasem pierwsi zostali wybrani na przewodniczących na okres bieżący, ostatni byli przewodniczącymi ubiegłej kadencji.

Nadto mylnie podano	2. Oddz.	Częstochowski	kół 11	zamiast	9
	12. „	Radomski	„ 23	„	24
	20. „	Wileński	„ 30	„	32

Na str. 38 w przedostatnim wierszu winno być opuszczone 988.

Na str. 46 w spisie „Po dniu 1 stycznia 1930 r....” opuszczono 12. Krzemieniecki zł. 100, 13. Wołyński zł. 400.

Na str. 37 w wierszu czwartym od dołu winno być „200 rysunków” zamiast 20.

Tamże winien być opuszczony Oddział Toruński zł. 289 gr. 50, ponieważ wpłatę tę, po wyjaśnieniu Oddziału, należało zaliczyć na rzecz Kasy Pogrzebowej.

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna 15.